Nr. 29. Wtorek 5 Lutego 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 stycznia b. r. najmiłościwiej pozwolić, ażeby starszemu radcy górniczemu c. k. starostwa górniczego w Klagenfurcie, Adolfowi Kopetzky'emu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i wiernej działalności służbowej wyrażone zostało Najwyższe zadowolenie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28go stycznia b. r. generalnemu dyrektorowi Towarzystwa kopalni węgla i kolei żelaznej Wolfsegg-Traunthal, Wilhelmowi von Fritsch w uznaniu jego znakomitej działalności w gałęzi górnictwa, dalej byłemu generalnemu dyrektorowi związku górniczego przemysłu w Bleiberg, obecnie członkowi karynckiego Wydziału krajowego, Hermannowi Hinterhuber, w uznaniu jego znakomitej działalności na polu górnictwa i hutnictwa, jakoteż zasłużonej jego działalności na niwie publicznej w innych kierunkach, nadać najmiłościwiej tytuł radcy górniczego z uwolnieniem od taksy.

Od dnia 19 do 29 stycznie b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:
Nosaciznę u koni: w Dydiatynie i Babińcach (pow. rohatyński).
Swierzb u koni: w Staruni (pow. bohorodczański), w Lipnicy wielkiej (pow. grybowski), w Justynówce (pow. podhajecki), w Zawadce (pow, pilzneński), w Jamnicy (pow. stanisławowski) i w Pieczygórach (pow. sokalski).
Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:
Nosacizna u koni: w Kunisowcach (pow. horodeński), w Nowosiółkach (pow. rudeński) i w Zapuście ad Iwanówka (pow. skałacki).
Swierzb u koni: w Szczurowej, Wojniczu (pow. brzeski), w Sieklówce górnej i Krajowicach (pow. jasielski), w Horodnicy (pow. Horodenka), w mieście Lwowie, w Pohorylcach (pow. przemyślański), w Martysówce (pow. rzeszowski), w Oknie (pow. skałacki) i w Jarczowcach (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 stycznia 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 lutego.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych Rady państwa znajduje się pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Wiedniu i jego okolicy. Ponieważ regulamin zezwala na zasadniczą dyskusyę już przy pierwszem czytaniu wniosków, przeto lewica zamierzała skorzystać ze sposobności, aby określić swoje stanowisko wobec najnowszego przedłożenia. Według wyjaśnienia monitorów liberalnych, część lewicy przeciwną jest przedłożeniu, gdyż zdaniem jej zwyczajne pełnomocnictwa rządu wystarczyłyby do okiełznania w sposób skuteczny terorystycznych i anarchistycznych agitacyj, a z drugiej strony zarządzenia rządowe nie wydają się jej odpowiedniemi środkami do osiągnięcia zamierzonego celu. Inna część lewicy zgadza się na udzielenie rządowi pełnomocnictwa w kierunku ograniczenia osobistej wolności, prawa domowego i tajemnicy listów, pragnie jednak cofnięcia przepisów wyjątkowych, o ile takowe odnoszą się do prawa zgromadzeń i stowarzyszeń, wolności prasy, tudzież zawieszenia instytucyi sądów przysięgłych. Przedewszystkiem jednak ta część stronnictwa opozycyjnego zamierza domagać się od rządu, aby określił należycie cel zarządzeń wyjątkowych i ograniczył takowe, jak to czyni niemiecka ustawa przeciw socyalistom, na socyalno-domokratyczne, socyalistyczne i komunistyczne agitacye i dążności. Deputowani, którzy w ten sposób zapatrują się na sprawę, wychodzą z tego stanowiska, iż parlament ma prawo czynić poprawki w rozporządzeniu rządowem, gdyż według ustawy z dnia 5 maja 1869, rozporządzenia całego ministerstwa, zarządzające stan wyjątkowy, mają być przedkładane Radzie państwa nie do potwierdzenia, lecz uchwalenia.

Przeważna część prasy wiedeńskiej jednakże wyraża przekonanie, że większość Izby przyklaśnie bezwarunkowo wprowadzonym przez rząd środkom zaradczym, jak im już przyklasnął ogół mieszkańców. Ludność stolicy została w najwyższym stopniu zatrwożoną i zaalarmowaną ostatniemi krwawemi wypadkami, a uczucie niepewności nieznane dotychczas w Wiedniu, opanowało wszystkie umysły i stało się powodem, że w masach zachwianą została tak silna dotychczas wiara w bezpieczeństwo życia i mienia jednostek. Ta ogromna część ludności, która wie lub odczuwa, że podstawą wszelkiej wolności jest porządek i która pragnie, aby owa rozumna, twórcza i prowadząca społeczeństwo i państwo do wyżyn idealnych wolność, nie była deptaną przez niegodziwych podżegaczy i terrorystów, powitała z żywem zadowoleniem ostatnie zarządzenia, dające jej rękojmię powrotu do normalnych stosunków. W Austryi więcej może, niżli gdzieindziej—czytamy w jednym z poważniejszych organów wiedeńskich — skierowane są zabiegi rządu i ludzi rozsądnych ku temu, aby tak zwany czwarty stan został równouprawnionym czynnikiem w życiu państwowem i przestał być pariasem społeczeństwa; jeśli jednak ma to nastąpić, musi i on także przyjść do przekonania, iż nie stanowi odrebnej dla siebie całości, lecz jest częścią społeczeństwa i że nie wolno mu wypowiadać wojny tym, którzy dążą do stopniowego usuwania zapór dzielących go od innych stanów. Dzisiaj jednak wyrastają jakby z pod ziemi indywidua narzucające się na opiekunów i interpretatorów życzeń klasy roboczej i popychają ją do czynów, które przejmują zgrozą spokojnych obywateli. Owych to fałszywych proroków należy zdemaskować i uczynić nieszkodliwymi. Przeciw nim to wyłącznie skierowane są przepisy stanu wyjątkowego, a walka ta pomiędzy państwową powagą i dążnościami przewrotu, przyczyni się niezawodnie do wyjaśnienia sytuacyi. Ze zaś rozporządzenie rządowe zmierza jedynie i wyłącznie do zabezpieczenia życia i mienia, tudzież utrwalenia tak zagrożonego ostatniemi czasy porządku publicznego, i że obce mu są zupełnie jakiekolwiek inne tendencye podsuwane ze strony nieprzyjaźnej gabinetowi, stwierdził to wyraźnie prezes ministrów w rozmowie z korespondentem jednego z pism londyńskich — którą przytaczamy na innem miejscu — a z wyjaśnień, jakie przyrzekł złożyć hr. Taaffe w komisyi, której Izba ma przekazać przedłożenie o zarzadzeniach wyjątkowych, będzie mógł każdy przekonać się bez wątpienia, iż przepisy

---

8)

KROK DALEJ

Część pierwsza.

IV.

Baron Farmer.

(Ciąg dalszy.)

Z jadalni prowadził mały korytarzyk do dwóch salonów, oświetlonych od góry długiemi, gotyckiemi, wązkiemi oknami, a przeznaczonych na galeryę obrazów.

W galeryi było ze sto obrazów oryginalnych i kopij znakomitych lub arcyrzadkich malowideł. Kopie te wszakże były w swoim rodzaju arcydziełami — co zaś szczególniej uderzało, to porządek w ułożeniu obrazów. Obok szkoły florenckiej, neapolitańskiej i genueńskiej, weneckiej i bolońskiej, hiszpańska, niderlandzka i francuska - obok przepysznych kopij Tycyana, Correggia, Carlo-Dolce, kilka oryginalnych, dla swej dawności nadzwyczaj rzadkich, jak Baroccia, Fettiego, Cittadiniego i innych; kilka też obrazów nieznanych mistrzów, zastanawiały wspaniałością kompozycyi, kolorytem i wykonaniem szczegółów jak: Wesele Bachusa i Ariadny, Bachus z tygrysem, Polifem zabijający towarzysza Ulyssesa. Dwa też autentyczne obrazy Rembrandta, jeden Rubensa, kilka Giordaniego, kilka rodzajowych obrazków Breugla ojca i Teniersa dopełniały umiejętnego wyboru, świadczącego o rzeczywistem znawstwie ich posiadacza.

W drugiej sali tuż przy oknie, kilka niewielkich obrazków (krajobrazów i rodzajowych) polskich malarzy, których dzieła nie mogły być zaliczone do „szkoły", odbijały skromnie, ale wymowniej od arcydzieł obcych, za które lubownicy po tylu jeszcze wiekach płacą sumy ogromne.

W tem wyszukiwaniu jednak utworów swojskich, na które inni bogacze patrzyli z pogardą, albo wcale nie patrzyli — ocenić można było troskliwość barona o wszystko, co powstało w kraju, którego był obywatelem. Ilekroć też prowadził gości swoich przez galeryę, pozwalał im milcząco patrzeć na obce arcydzieła, ale dopiero przy tych kilku obrazkach ojczystego pęzla, zapalał się, podnosił zalety, ubolewał nad obojętnością ziomków w kwestyach najżywotniejszych bytu i w kwestyach nie mniej choć pośrednio już żywotnych, jakiemi są: sztuka i literatura.

Nieraz też mu się udało rozgrzać zamiłowanie u słuchających i wiarę, że i w kraju znalazłyby się talenta, gdyby się rozwijać mogły wśród zachęty ogólnej.

W tych jeszcze latach nie zasłynęli tak jak dzisiaj Grottger, Matejko i inni, mający tak zwycięzko poprzeć słowa barona, które wówczas jeszcze jednym wydawały się czczą deklamacyą, drugim zaś przesadą, niemającą żadnej rzeczywistej podstawy.

Nasi goście znali już nie od dzisiaj galeryę, dlatego przeszli przez nią, nie zatrzymując się dłużej.

Kiedy otworzyli drzwi salonu, przytykającego tuż do galeryi, salonu będącego właściwie salonem gościnnym — przywitał ich pod oknem głos kobiecy, donośny i czysty:

— Bardzo niegrzecznie, pozwolić nam tak długo czekać na siebie.

Zaczęły się przywitania; ze strony księcia krótkie i prawie chłodne, ze strony hrabiego Brodeckiego dłuższe i zakrawające na serdeczny umizg.

Siostra barona — ona to bowiem była — panna Lula, ma lat dwadzieścia dwa, i jest bardzo przystojną szatynką, gdyby sądzić z regularnych rysów twarzy, a nie z wyrazu; w tym bowiem wypadku dostrzedzby trzeba w jej bystrych siwych oczach blask piękny, ale chłodny, a koło jej ust nieznikający, zimniejszy jeszcze i szyderski uśmiech, który się zdawał z góry przestrzegać przed wszelkim wybuchem zapału lub cieplejszego słowa. Piękność jej lica i postaci mogła zastanowić, zaimponować, ale nigdy pociągnąć do owego mimowolnego podziwu, jaki wzniecaca uroda prawdziwie szlachetna.

Była tak niepodobną do barona, że prawie trudno uwierzyć było, że to rodzeni brat i siostra.

Patrząc na męzkie, charakterystyczne rysy pierwszego, na jego głębokie czarne oczy, na czoło szerokie i wypukłe, na uśmiech słodki i serdeczny, czułeś się doń pociągnięty ową dziwną, niewytłómaczoną fizyologicznie sympatyą, którą bliższe z nim zapoznanie usprawiedliwiało zupełnie; patrząc zaś na twarz panny Luli, stygnąłeś, słowa zamierały ci w ustach, a rozsądek dyktował: ostrożnie! Obejście jej również odmiennem było od obejścia brata.

Baron zawsze swobodny, uprzejmy bez przesady, szczery do tego stopnia, że każdy ruch jego odpowiadał myśli, wprzód nim ta wypowiedziała się słowem - budził zaufanie, prawie je wywołując. Baronówna przeciwnie, obejściem wyszukanie salonowem, niezmiernie obliczonem na efekt, starała się złagodzić krestyczność wrodzoną, podsycaną jeszcze wykształceniem istotnie niepospolitem, oraz zapatrywaniem się na świat i społeczeństwo swego kraju.

Nie uprzedzając bowiem rozwoju wypadków, teraz już powiedzieć trzeba, że brat i siostra różnili się stanowczo, nietylko temperamentem i usposobieniem, ale i charakterem i pojmowaniem swoich obowiązków.

Bujna i wspaniała natura brata drażniła siostrę i najmocniej gniewała; nie mogła znieść jego szczerości, otwarcie przypominającej obcoplemienne pochodzenie, nazywała ją „beztaktem i śmieszną demagogią", i czerwieniła się i bladła naprzemian, ilekroć baron po swojemu, zaczynał rozpowiadać żywot swojego ojca, zrazu liweranta zboża, a potem bankiera,

Wiedząc, że milionowy majątek zaciera przeszłość, chciała koniecznie wyswatać brata, choćby ze zrujnowaną hrabianką, a siebie samą wydać za ubogiego wreszcie hrabiego, ażeby tym sposobem, jak mówiła do brata: „wyjść raz z przeklętego koła wspomnień".

Wychowana w jednym z najlepszych instytutów zagranicznych, zdobyła później własną pracą niepospolite wykształcenie, ale nabyła je z tą myślą, iżby jej posłużyć mogło jako szczebel do tem rychlejszego zaaklimatyzowania się w wyższej sferze towarzyskiej. Obdarzona z natury niezwykłą przenikliwością i potężnym pessymizmem, patrzała na życie jak na metę, do której dobiedz trzeba jak najprędzej, prześcignąwszy innych siłą, czy zręcznością, a na ludzi jak na narzędzia, mniej lub więcej wygodne, i o tyle warte uwagi, o ile potrzebne. Pogląd ten wyrażała nieraz bratu w sposób tak szydersko-brutalny, jakiegoby się nie powstydził wytrawny światowiec, a gdy ją ten usiłował opamiętać i nawrócić, odwołaniem się do uczuć pięknych, ożywiających wszystkich wyższych ludzi, którzy kiedykolwiek coś w świecie zdziałali, zwała go „dzikim romantykiem", „słabą głową", lub „źle wychowanym marzycielem".

Rozmowy takie, w których siostra obarczała najsroższemi wyrzutami brata, za to, że nie chciał i nie umiał wniknąć w jej widoki światowe, że nie chciał się zaprzeć swego pochodzenia, kończyły się bardzo często wybuchem prawdziwej złości z jej strony. Wtedy brat oddalał się milczący z westchnieniem, a usiadłszy przed swojem biurkiem, nad którem wisiał portret ojca, wpatrywał się weń długo, jakby chcąc wyrzec:

wyjątkowe były koniecznemi i że celem ich jest jedynie i wyłącznie wyplenienie zbrodniczego zasiewu.

To też nie można wątpić ani na chwilę, że parlament w poczuciu ciążącego na nim obowiązku poprze zabiegi rządu pragnącego zapewnić państwu i społeczeństwu spokój i porządek. Głosy te, które podniosą się z ław opozycyi przeciw rządowi, przebrzmią i teraz niewątpliwie bez odgłosu, a wielka część Izby stanie do jednego z rządem szeregu w walce przeciw apostołom zniszczenia i anarchii.

KORESPONDENCYE

Wieden, 3 lutego.

(*R*) Izba poselska odetchnęła nakoniec, pozbywszy się ze swego porządku dziennego owych bezowocnych wniosków opozycyjnych, które jej dziesięć dni drogiego czasu tak dalece zabrały, że oprócz komisyi budżetowej żadna inna nie zasiadała. Komisya przemysłowa, której zadanie coraz staje się ważniejszem i coraz rozleglejszem, jedno tylko przez ten czas mogła odbyć posiedzenie. Komisya podatkowa nie daje znaku życia. Nawet w klubach nie mogły być dotychczas obrobione te przedmioty, które już w najbliższym czasie przyjdą na porządek dzienny w pełnej Izbie. Do tych przedewszystkiem należy ustawa o należytościach skarbowych, ustawa niezmiernie ważna, która tak głęboko sięga w stosunki i transakcye majątkowe, że już rząd w swojem przedłożeniu pominął niejeden wzgląd fiskalny i w porównaniu z ustawą, dotychczas obowiązującą, znaczne zaproponował ulgi. Z natury swojej ustawa ta nie mogła być osnutą na jednej zasadzie, o którą możnaby się rozprawić, i za której przyjęciem lub odrzuceniem poszłoby także przyjęcie lub odrzucenie ustawy. Składa się ona z wielu przepisów, luźnie powiązanych. które wprawdzie tak na siebie oddziaływają wzajemnie, że zmiana jednego z nich pociągnęłaby za sobą koniecznie zmianę niektórych innych postanowień ustawy, a pomimo to jest między niemi wiele takich, które specyalnego wymagają zbadania. Jeśli kluby, stanowiące większość w Izbie, nie zabiorą się wcześnie do tej pracy i nie doprowadzą do porozumienia między sobą co do głównych przynajmniej postanowień ustawy jeźli one tym sposobem nie utworzą jednolitej falangi, która prowadziłaby Izbę konsekwentnie w kierunku z góry wytkniętym, to obrobiony przez komisyę na podstawie przedłożenia rządowego projekt mógłby się w ciągu drugiego czytania przedzierzgnąć w dziwotwór, który nie mógłby być wprowadzonym w życie. Koło polskie na swem dzisiejszem posiedzeniu miało przystąpić do rozbioru projektu komisyjnego. Przedewszystkiem jednak musiało Koło przygotować wybór członków do komisyi, do której odesłane będą najnowsze rozporządzenia ministeryalne, o pewnych chwilowych i miejscowych ograniczeniach praw zasadniczych. Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych o tych rozporządzeniach ma się odbyć we wtorek i być może, iż Izba, jeśli tego opozycya zażąda, przystąpi zaraz do wyboru komisyi. Koło polskie przeznaczyło do tej komisyi tych członków swoich, którzy zasiadają w komisyi parlamentarnej i za tym przykładem pójdą zapewne inne kluby, z Kołem sprzymierzone.

Przy sposobności tych wyborów zawiązała się dłuższa wymiana zdań o samym przedmiocie, która jednak nie mogła do żadnej doprowadzić uchwały, gdyż nie są jeszcze znane te wszystkie powody, które zniewoliły rząd do wydania owych rozporządzeń. Dopiero gdy rząd będzie miał sposobność wyczerpujące dać wyjaśnienia, które dać jest gotów i które z powodu ich poufnej natury da dopiero w komisyi, będzie można o stanie kwestyi stanowcze wyrobić sobie zdanie. W szerokich kołach tutejszej publiczności rozporządzenia ministeryalne znalazły uznanie. Zawieszenie pewnych swobód, do których się przywykło, nie może być samo przez się nikomu miłem ani pożądanem. Nie było to zapewne i rządowi miłem, iż widział się zniewolonym do użycia nadzwyczajnych środków. Ale wiele okoliczności wskazuje na to, iż terorystyczna działalność skrajnych socyalistów w nowszym czasie założyła sobie w Wiedniu ognisko. Przeciw konspiracyi, która bezwzględnością w wyborze środków a raczej zdziczeniem przypomina nihilistów rossyjskich, zwyczajne środki odporne nie mogą wystarczyć, i dla pohamowania krwawych zamachów rząd potrzebuje niezbędnie tej swobody działania, którą na podobny wypadek przygotowała dla niego ustawa, wydana wkrótce po uchwaleniu konstytucyi państwa i praw zasadniczych. Publiczność oburzona widokiem morderstw, na które prawie patrzyła, a do tego przerażona rozrzuconemi listami, zawierającemi najstraszliwsze groźby nietylko dla organów władzy rządowej, ale także dla spokojnych obywateli, wyglądała opieki sprężystszej, niż ta jaką władze dać jej mogły, dopóki na każdym kroku skrępowane były poszanowaniem dla ustaw zasadniczych, dających rękojmię nietykalności tak dobrze wyrzutkom społeczeństwa, dopóki nie zostały na zbrodni schwytane, jak obywatelstwu zacnemu, które jest społeczeństwa głową i ozdobą. Już w krótkiem uzasadnieniu przedłożeń swych rząd wskazał na wiadome powszechnie wypadki, ktore spowodowały wydanie rozporządzeń, w mowie będących. Z tego uzasadnienia wypływa jasno kierunek i wypływają granice, w jakich rząd zamierza z powiększonego umocowania swego korzystać. Po za zakres, stanem rzeczy wytknięty, rząd z pewnością nie sięgnie. Obawy więc, które tu i owdzie starają się wzniecić żywioły, rządowi mniej życzliwe, jakoby wolność osobista, wolność druku itp. w ogóle były zagrożone, są całkiem płonne i bezpodstawne. Rząd dla obrony społeczeństwa przeciw rozsrożonym wrogom porządku i spokoju potrzebował broni ostrzejszej. W tym celu wydobył ją z pochew i w tym jedynie celu będzie jej, da Bóg pomyślnie i tylko tak długo, jak tego koniecznie będzie potrzeba, używać.

Paryż, 31 stycznia.

(*r*) *Journal Officiel* pomieszcza dziś w swoich łamach ogłoszenie budżetu. Natychmiast rozpocząć się mają przygotowania wszelkie a mianowicie sporządzenie druków i cyrkularzy, dotyczących trzystopięćdziesięciomilionowej pożyczki w rentach amortyzacyjnych.

Kwestya prawna poszukiwania ojcowstwa wróci prawdopodobnie wkrótce na porządek dzienny. P. Gustaw Casse, członek komisyi inicyatywy, zajmujący się tą sprawą, zredagować miał sprawozdanie, żądające wzięcia propozycyi p. Gustawa Rivet pod uwagę. Nie potrzebujemy przypominać czytelnikom, jak propozycya ta, w roku przeszłym wniesiona, zainteresowała gorąco opinię publiczną, ile zdań za i przeciw wywołała, jak ją A. Dumas (syn) w słynnym swoim liście żarliwie popierał i bronił. Otóż sprawozdanie p. Gustawa Casse, przejęte jest podobno sympatyą i życzliwością dla sprawy. Autor powołuje się na zdania Cambaceresa, i p. Marie, znakomitego prawnika, a wreszcie powołuje się jeszcze na cyfry wcale wymowne a bardzo smutne. W 1881 roku na 937.057 urodzeń liczba dzieci zrodzonych nie z małżeńskich związków wynosi 70.079. Z tych 25.894 zostało uznanych, a nieuznanych 44.185. Kończąc swoją pracę p. Gustaw Casse przyznaje, że jest rzeczą nadzwyczajnie trudną odpowiednio sformułować właściwy tekst ustawy, ale mniema że sprawa jest tak ważną i tak wielu interesu dobra publicznego dotyczącą, iż powinna być poddaną zbadaniu specyalnej, w tym celu złożonej komisyi.

Jakkolwiek kolonia polska w Paryżu jest obecnie mniej liczną niż dawniej, nie brak w niej jednakże wybitnych indywidualności: literackich, naukowych i artystycznych. Dość wspomnieć, że do grona rodaków naszych, goszczących w nadsekwańskiej stolicy, należy tak znakomity powieściopisarz, jak Zygmunt Kaczkowski, i poetka, równie sympatyczna jak słusznie ceniona, pani Duchińska (Pruszakowa). W szeregach malarzy pierwszorzędne i uznane przez obcych stanowisko zajmują Chełmoński i Bakałowicz. Europejską sławą cieszy się rytownik nasz Henryk Redlich, osiadł tu już na stałe; także ulubiony illustrator Andriolli, zdobywający sobie codziennie coraz szersze i większe powodzenie. Ten ostatni wyjechał wprawdzie przed tygodniem do Nizzy, ale za miesiąc najdalej powróci. Nie brak tu i Polaków pracujących z zaszczytem na niwie nauki, jak dr. Julian Ochorowicz i Abakanowicz, a nie potrzebuję chyba przypominać rozgłośnie znanego dr. Ksawerego Gałęzowskiego. O działalności i sferze działania powyżej wymienionych i innych mówić będę w następnych moich korespondencyach, dziś zaś wspomnę o pełnym talentu fortepianiście i kompozytorze p. Gustawie Lewicie, ex-profesorze konserwatoryum warszawskiego, którego Francuzi — wcale niełatwo wydający patenta na wielkość — uważają już dziś za gwiazdę pięknie błyszczącą na firmamencie muzycznym.

Pan Lewita, nauczyciel muzyki w domu księżnej d'Alençon i wysoce przez księżnę ceniony, urządza co parę tygodni wieczory w salonach słynnych fabrykantów fortepianów a zarazem milionerów i prawdziwych znawców p. p. Pleyel, Wolff et Comp. przy ulicy Rochechouard, na których zapoznaje Paryżan z arcydziełami mistrzów nowoczesnych, przy współudziale wirtuozów, należących do znakomitości tutejszego muzykalnego świata. Trzecim takim wieczorem z kolei w sezonie tegorocznym był wczorajszy, poświęcony w zupełności utworom Antoniego Rubinsteina. Trudno istotnie znaleźć kogo innego pomiędzy kompozytorami żyjącymi, któryby lepiej od Rubinsteina mógł wypełnić cały koncertowy program a nie znudzić i nie znużyć słuchaczów. Genialne jego *trio* (op. 15) na fortepian, skrzypcę i wiolonczellę. śliczna *sonata* (op. 19) na fortepian i skrzypce i czarująca *sonata* (op. 18) na fortepian i wiolonczellę, jakkolwiek trwały do północy, przykuły do miejsc nader liczną publiczność, przepełniającą dużą i wykwintnie urządzoną salę w olbrzymim gmachu. należącym do bogatych przemysłowców paryskich. Ale jakże to było wykonane! Fortepian pod palcami tak znakomitego artysty. jak Gustaw Lewita, to szeptał cudnie cichemi *pianissimo*, to grzmiał potęgą i siłą organu. Dzielnie dopomagała mu panna Marya Tayon, młoda i pełna talentu wiolonistka. władająca smyczkiem z manierą i kobiecą rzewnością.

Na wiolonczelli grał Arwed Poorten. Dawno już nie słyszeliśmy nader utalentowanego wirtuoza, który zjednał sobie miłość i szacunek powszechny, mieszkając przed kilku laty w Warszawie. Jako człowiek jest to jedna z najszlachetniejszych i najdystyngowańszych natur jaką spotkałem w doczesnej wędrówce mego żywota, a jako artysta należy do najsumienniejszych, najbardziej myślących i najgoręcej wierzących w sztukę i jej cywilizacyjne znaczenie w społeczeństwie. Ciężka choroba nie pozwoliła mu blisko dwa lata występować publicznie. Dziś otoczony wysokiem uznaniem w Paryżu, powraca już do zdrowia. Publiczność wynagradzała artystów przeciągłemi i długo trwającemi oklaskami. a była to publiczność wyborowa, złożona z kompozytorów i wirtuozów znakomitych, z melomanów duszą i ciałem oraz z reprezentantów finansowego świata i *high lifu* Nie brakło i naszych współziomków. P. Lewita zamierza na przyszłych wieczorach zapoznać Paryżan z dziełami polskich kompozytorów, jak Moniuszko, Żeleński, Zarzycki Grosman i Noskowski Szczerze i serdecznie przyklaskujemy tej dobrej myśli.

Jutro pierwsze przedstawienie „Herodiady“ Masseneta w teatrze włoskim. Na scenie występują stale dwaj spiewacy polscy Jan i Edward Reszke, bracia **diwy**, która tylu dobroczynnemi czynami zaznaczyła ostatni pobyt swój w Warszawie, Krakowie, i Poznaniu. Utalentowana artystka przybyła do Paryża. Czy tu zostanie czy pojedzie do Madrytu? dotąd jeszcze niewiadomo.

Rada państwa.

(*CCCXXVIII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 1go lutego. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezes S m o l k a zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 15.

Na zakończenie dyskusyi nad wnioskiem Herbsta, o uznanie rozporządzenia językowego dla Czech i Morawy za nielegalne, zabiera naprzód głos mowca generalny lewicy pos. H e r b s t: Gdyby chodziło o przedstawienie zażaleń, zaniepokojenia i ucisku ludu niemieckiego w Czechach, mogliby przemawiać tu wszyscy posłowie niemieccy z Czech, a jeszcze nie wyczerpaliby przedmiotu. Dla mnie osobiście trudność wynika ztąd tylko, że kilkakrotnie już *ex professo* o rzeczy tej mówić musiałem, bądź tu, bądź w sejmie czeskim. Cztery lata mija od czasu wydania rozporządzenia, a dopiero energiczne rozporządzenie posła Chlumeckiego sprawiło, że dziś nakoniec toczą się nad niem obrady. Wniosek mój zasadniczo już jest przyjęty (w pierwszem czytaniu), a cóż czyni z nim większość komisyi? Przechodzi nad przyjętym już wnioskiem do porządku dziennego (*Wesołość na lewicy*). Tak to daleko sięga ręka podawana nam do zgody. (*Bardzo słusznie! z lewicy.*) Wszystko ma swoją dobrą stronę, i dobrą stronę ma też to, ze obrady nad sprawą tą dziś dopiero się toczą. Przez to bowiem zyskaliśmy po pierwsze tyle, że wątpliwości o legalności rozporządzenia językowego potwierdzone zostały

---

„Mamże się wyprzeć ciebie, zapomnieć, żeś był moim ojcem, wyprzysiądz krwi twojej?“

Z tem wszystkiem kochał siostrę i opiekował się nią czule.

Czynił nawet dla niej ustępstwo ze swych zasad, bo pomagał jej, ile mógł, w zdobyciu odpowiedniego jej widokom konkurenta — ale dotąd sprawa szła leniwo; — jeden tylko Brodecki gotów był nie robić skrupułów i ożenić się z baronówną, bez żadnej rachuby na jej majątek, poprostu tylko dlatego, że nigdy jeszcze żadna kobieta nie podobała mu się tak bardzo jak ona.

Baronówna wahała się jeszcze — Brodecki posiadał wprawdzie koronę hrabiowską, ale przez swoje ubóstwo nie miał tak wyrobionych stosunków w wielkim świecie, jakich ona właśnie pragnęła. Nie odpychała go więc, ani nęciła — trzymając tylko w odwodzie, co drażniło brata, który, szczerze pokochawszy Brodeckiego, radby był sprawę rozstrzygnąć od razu i bez wszelkich komedyj.

— Spóźniliśmy się Lulu — rzekł baron, całując ją w czoło, lecz ty po swojemu nigdy się nie nudzisz. Co czytasz?

Chciał wziąć książkę, którą właśnie położyła obok siebie, ale ona, wstrzymując szybko jego rękę, rzekła:

— Jakżeś niedyskretny — nie dość, że pozostawiasz mnie samą, jeszcze chcesz krytykować moich towarzyszy — dodała, wskazując na książkę.

— Pewnie jakaś ciężka artylerya — powiadam wam, moi kochani, że Lula, gdyby tego potrzebowała, mogłaby zostać wyegzaminowanym bakałarzem.

— Wszak wiesz, mój drogi, że „*ambition is my ideal which was braken before the shrines of Sorrow*“....

— A poeta dodaje — wtrącił szybko książę — *and of Pleasure*, co się do pani przecie stosować nie może.

Panna Lula zaczerwieniła się mocno, nie spodziewała się bowiem, że książę zna tak dobrze literaturę angielską, że pozna, iż zacytowała Don-Juana.

Na szczęście Brodecki, który nienawidził dysertacyj uczonych, choć był dosyć wykształcony, zagadał czemprędzej:

— A bo mieliśmy prawdziwą przygodę — rozbicie się powozu, cudowne uratowanie, poznanie i kto wie, co dalej będzie....

— A tak moja Lulu; Adaś uratował prześliczną kobietę, za co otrzymał rajskie spojrzenie i zaprosiny, a że my byliśmy przytem, więc i nam się coś dostało.

— Ze ślicznych spojrzeń? — rozśmiała się Lula

— Nie, z zaproszenia — mówił Brodecki.

— Ale gdzież, gdzież na Boga są w naszej okolicy te prześliczne kobiety? — przecież nie pani Runicka, ani nie panny Jaroszewiczówny, chociaż im się zdaje, że są boginiami piękności — spytała Lula złośliwie i dodała pospiesznie: — pojmujesz dobrze książę, że przy takiej okoliczności umyślnie nie wspominam prawdziwej urody księżniczki Anny.

Barona oblał ognisty rumieniec i spojrzał żywo ukradkiem na księcia, który niechętnie słuchał słów Brodeckiego.

— Pani się nie domyśla? — kręcąc się koło Luli, plótł Brodecki, — a o czemże mówiono na 30 mil w około przez kilka miesięcy?

— Nie jestem tak *au courant* sąsiedzkich pogadanek, zatem któż to taki?

— Pani Regensborg...

Lula potarła czoło.

— Coś słyszałem o tej kobiecie.... i, o ile sobie przypominam, mówiono dziwnie o jej przeszłości. *Est-ce une femme du monde?*

— Maniery oryginalne — odpowiedział hrabia, ale bardzo dobre... no, zresztą sama przygoda dosyć oryginalna.

Opowiedział całe zdarzenie.

— I pojedziecie panowie? — pytała panna Lula, patrząc złośliwie na księcia, który przyglądał pilnie albumy.

— Dla czegożby nie, moja Lulu — egzemplarz ciekawy.

— Fi donc! egzemplarz — z tem wszystkiem i ja jej ciekawa.

— I chciałabyś ją poznać? spytał baron zdziwiony.

— Tego nie mówię... nie wiem wreszcie... zdacie mi panowie relacyę, do której się zastosuję.

— Zgoda — a po obiedzie pojedziesz do lasku?

— Najchętniej, ale konno.

— Naturalnie, wszyscy pojedziemy konno, a tymczasem bawcież się państwo, ja zajrzę do siebie i zaraz powrócę.

Wyszedł.

Panna Lula, badawczo zmierzywszy ciągle zachwyconego, czy zamyślonego księcia, wskazała go milcząco Brodeckiemu, który się uśmiechnął wzruszywszy ramionami, poczem oboje zasiedli do fortepianu, zatopiwszy się w jednej z oper Verdiego.

Książę, jakby tylko na to czekał, bo wysunąwszy się cicho na palcach, przebiegł szybko kilka salonów, aż nieznacznie z jednego z bocznych pokojów dostał się do ogrodu.

Tam w najcienistszej części parku rzucił się na ławkę, a zagłębiając machinalnie rękę w długich swych jasnych włosach westchnął tak głośno, jak gdyby ciężki smutek czy niepokój opanował jego serce.

Lecz co to było właściwie, smutek czy tylko niepokój, nie wiemy — bo i wiedzieć trudno; wszak książę miał dopiero lat dwadzieścia cztery i pierwszy raz w życiu ocalił prześliczną kobietę od niebezpieczeństwa!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

EDWARD LUBOWSKI.

prz z powagi, które — niech to otwarcie wypowiem — stoją o wiele wyżej od ministra sprawiedliwości (*bardzo słusznie! z lewicy*), a po drugie pokazało się, że wywołane rozporządzeniem zaniepokojenie wzmogło się odtąd w stopniu niesłychanym. Dowiodę jednego i drugiego. Nasamprzód tedy udowadniam, że rozporządzenie jest nielegalne.

Chodzi tu o §. 13 ordynacyi sądowej, że „obie strony i ich rzecznicy mają w podaniach swych używać języka używanego w kraju". Jest to ustawa sądownicza, a ustaw sądowniczych nigdy nie można zmieniać rozporządzeniem. W fundamentalnej ustawie prawa naszego, w kodeksie cywilnym, wyraźnie powiedziano, że tylko ustawodawca może w sposób powszechnie obowiązujący wykładać ustawę. A chociażby tego nie wypowiadał kodeks cywilny, wynika to już z natury rzeczy, z pojęcia autentycznej interpretacyi; albowiem autentyczna interpretacya jest zawsze nową ustawą. Zachodzi więc pytanie, coby dawało ministrowi sprawiedliwości prawo do autentycznej interpretacyi a ja odpowiadam, że nic; bo tylko ustawodawca ma to prawo. Wszakże przyznała to też powaga, która dla was o wiele wyżej stoi od trybunału politycznego i od najwyższego trybunału; przyznał to pos. Hohenwart (*wesołość na lewicy*), mówiąc, że artykuł XIX ustawy zasadniczej można przeprowadzić sposobem administracyjnym, a tylko tam, gdzieby chodziło o zmianę istniejącej już ustawy, potrzeba nowej ustawy. Stosował to do wniosku Bułata o zmianę procedury cywilnej w Dalmacyi. Ale prawda, gdy chodzi o Niemców czeskich, jest to wcale co innego jak gdy chodzi o Słowian dalmackich (*Wielka wesołość na lewicy*). Mowca powiada dalej, że odpowiedzi prezydentów sądów powiatowych które cytował minister sprawiedliwości, nic nie znaczą, bo w kwestyi języków w których są wnoszone podania, trzeba było raczej udać się do sądów okręgowych, (*Bardzo słusznie! z lewicy*) A dalej dowodzi że rząd niesłusznie mięsza pojęcie *landesübliche Sprache z Landessprache*, uważając je za równoznaczne przynajmniej dla Czech, bo dla Styryi rząd zna różnicę. Powołuje się nakoniec na orzeczenie najwyższego, trybunału który także rozróżnia *landesüblich* od *Landessprache*.

Przechodząc do drugiej części wywodów swych, powiada mowca, że wszystko, co lewica przed czterma laty zapowiadała, ziściło się, a nawet o wiele więcej. W bardzo obszernym, niewolnym od namiętności wywodzie przedstawia zaniepokojenie, zapowiadając, że jeszcze się wzmoże. Broniąc posłów niemieckich od zarzutu, jakoby to oni byli wszczęli agitacyę, twierdzi, że owszem posłowie ci powstrzymują ludność; szczególniej o sobie także powiada, że w skutek hamowania zapędów ludności jest na tym punkcie, że może stracić zaufanie, którem się cieszy u ludności od lat dwudziestu i czterech. Zaniepokojenie ludności wzmoże się szczególniej wtedy, gdy w skutek rozporządzenia językowego wytworzy się kwestya chleba (*Tak jest! tak jest! z lewicy*). Jeżeli namiestnik galicyjski całkiem otwarcie nazwał organizacyę urzędów dla galicyjskich koleji skarbowych kwestyą chleba, to i dla niemieckiej ludności czeskiej nieobojętna to rzecz, iż synowie jej w własnym kraju nie znajdą już posad; a jakżeż długo potrwa jeszcze wahanie ministra sprawiedliwości co do wydalenia urzędników niemieckich, by zastąpić ich czeskimi, skoro rząd od głosowania do głosowania coraz nowe czyni koncesye nie już wielkim stronnictwom, lecz małym frakcyom stronnictw, liczącym kilka głosów? Mowca polemizuje przeciw słowom ministra sprawiedliwości o tysiącletniem prawie politycznem królestwa czeskiego, wywodząc, że to prawo polityczne stanowi sprzeczność z konstytucyą austryacką (*Burzliwe brawa! z lewicy*). Niemcy czescy nie dadzą się wcisnąć w ramy czeskiego prawa politycznego; nigdy nie wyrzekną się swojego prawa do konstytucyi austryackiej w zamian za czeskie prawo polityczne. A liczą w tem na solidarność wszystkich Niemców w Austryi (*Huczne brawo! z lewicy*). Wedle plemienia jesteśmy Niemcy, wedle ojczyzny zaś Austryacy. Niemcami austryackimi być chcemy i pozostaniemy nigdy czem innem (*Przeciągłe, grzmiące oklaski i okrzyki z lewicy*).

Poseł Trojan, jako mowca generalny z prawicy, ubolewa, że tak znamienity prawnik dał się porwać namiętności, i w fałszywem świetle przedstawił stan rzeczy w Czechach, wyzyskując tylko sposobność do coraz większego podburzania. (*Bardzo słusznie* z prawicy). Przychodząc w pomoc pamięci Herbsta, która go w namiętności opuściła, mowca przypomina mu postępowanie z dziennikarzami czeskimi za czasów jego ministerstwa. O rzeczy samej stwierdza, że to samo, co nakazano rozporządzeniem językowem, było już w praktyce przed rokiem 1848; w rozpisanych na posady konkursach zawsze wymagano znajomości obu języków krajowych, zarówno niemieckiego dla okolic czeskich, jak czeskiego dla okolic niemieckich. Mylne jest zapatrywanie, jakoby rozporządzenie językowe było rozporządzeniem wykonawczem do artykułu XIX ustawy zasadniczej. Jest to raczej łagodne napomnienie dla urzędników, aby szanowali stuletnie przepisy ordynacyi sądowej z roku 1781, które dopiero w ostatnich latach zaczęto tłómaczyć i zastosowywać w duchu krzywdzącym prawa języka czeskiego. Nie potrzeba tu zmiany paragrafu 13 ordynacyi sądowej, jak twierdził poseł Herbst, by dopuścić język czeski porówno z niemieckim do sądów; bo nie język do sądów się stosuje, lecz sądy do języka. (*Bardzo słusznie* z prawicy). Zresztą Czesi spokojnie znoszą pewne ograniczenia, wynikające z wspólnego obok siebie pożycia dwu plemion, i nie użalają się na to, gdy niemieckie skargi w miejscowościach czeskich wnoszone bywają przeciw mieszkańcom czeskim, co o wiele częściej się zdarza od wnoszenia skarg czeskich przeciw mieszkańcom niemieckim w okolicach niemieckich. Mowca zbija nakoniec twierdzenia o uciskaniu Niemców jako najzupełniej niesłuszne. (*Huczne brawo* z prawicy).

Po przemówieniu sprawozdawcy mniejszości komisyjnej pos. Scharschmida, który polemizuje nietylko przeciw ministrowi sprawiedliwości i mowcom z prawicy w tej sprawie, lecz nawet jeszcze przeciw wywodom z poprzedniej wielkiej dyskusyi językowej; tudzież po kilku uwagach sprawozdawcy pos. Hawelki, który szczególniej wywody Herbsta zbijał, ale dla słabości — gdyż wprost z łoża stanął na trybunie sprawozdawczej — nie mógł dokończyć rzeczy swej, przystąpiono do głosowania.

W imiennem głosowaniu przyjęto wniosek większości komisyjnej, t. j. przejście do porządku dziennego, 175 głosami przeciw 161 głosom.

Prezes naznacza posiedzenie następne na wtorek.

Pos. Schönerer wnosi, aby dla pierwszego czytania projektów rządowych o stanie wyjątkowym w Wiedniu i okolicy naznaczyć posiedzenie na dziś wieczór.—Wniosek ten odrzucono.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 10.— Następne we wtorek.

Mowa pos. Hausnera

miana na poniedziałkowem posiedzeniu Izby poselskiej, wśród rozpraw nad wnioskiem Wurmbranda, brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

(Ciąg dalszy).

Aż do piątku zeszłego zgoła nie widzieliśmy, czego wniosek Wurmbranda na prawdę żąda. Wiadomo powszechnie, że mimo kilkakrotnego wzywania w komisyi nie dał ani objaśnienia ani definicyi. Tak samo też sprawozdawca mniejszości komisyjnej. Ale wszyscy mowcy z lewicy, mianowicie także sam wnioskodawca w mowie na pierwsze umotywowanie wniosku w roku 1880, przemawiali w sposób wzbudzający obawę, że nie chodzi im wcale o skodyfikowanie tego, co jest, lecz że windykują językowi niemieckiemu nowe prawa, a to z krzywdą dla języków krajowych. Nagle w ostatniej prawie chwili, gdy już wniesiony był motywowany porządek dzienny, pos. Wurmbrand wystąpił z oświadczeniem, iż rzeczywiście chce tylko ustawodawczego stwierdzenia tego, co jest. Zwykłem u przeciwnika także przypuszczać otwartość i szczerość, ale trudno uwierzyć, iżby w chwili, gdy widoki wniosku mniej były jasne, znaczenie jego było równie skromne i ograniczone. Trudno mi uwierzyć, iżby oświadczenie pos. Wurmbranda było wypadło tak samo, gdybyśmy byli zgodzili się na kodyfikacyę języka niemieckiego, jako państwowego. I co więcej, pos Wurmbrand w prawdziwej *steeple chase* z pos. Beerem przywoływał najdalszą przeszłość jako babkę tego języka państwowego; cytował wszelkie gwałty średniowieczne, które wówczas zdarzać się jeszcze mogły, bo nie było jeszcze poczucia narodowości, i z utęsknieniem wspominał o reskrypcie Józefa II z dnia 11 maja r. 1784, którym narzucono język niemiecki Belgii i Węgrom, a który sprowadził wojnę domową i rozlew krwi w Belgii i który następnie trzeba było cofnąć. I w tej samej mowie pos. Wurmbrand oświadczył: Chcemy znów dawnej Austryi, jaka była; i dlatego stawiliśmy ten wniosek. Pytam was panowie: cóż rozumieć przez dawną Austryę, jaka była, a jaką nie jest w erze konstytucyjnej? Otóż Austryę absolutystyczną i germanizującą! (*Tak jest! z prawicy*). A pana wnioskodawcę pytam: jak on myśli wskrzesić tę Austryę za pomocą prostego ustawodawczego stwierdzenia tego, co dziś jest?

Nie ulega więc wątpliwości, że z początku myślano o czemś więcej, ale w ostatniej prawie chwili dano wnioskowi znaczenie skromniejsze (*tak jest! z prawicy*), aby świat znał, jak niewinny wniosek ta niedobra prawica odrzuciła (*Wesołość na prawicy*).

Jak to trudno wobec uprzedzeń i namiętności żądać uznania jawnych faktów, dowodem tego jest ustawiczne jeszcze zaprzeczanie, że w szeregu konstytucyjnych państw europejskich jedno tylko ma skodyfikowany język państwowy. Państwa pod względem języka i narodowości zupełnie lub prawie zupełnie jednolite, jak Francya, Wielka Brytania, Włochy, Hiszpania, nie uznały za rzecz potrzebną ustanawiać języka państwowego, który rozumie się u nich sam przez się; tak samo Niemcy, gdzie jedno plemię stanowi bardzo przeważną większość. Z pomiędzy państw dwu- lub wielojęzykowych Szwajcarya zasadniczo wyklucza wszelką przewagę jednego języka nad drugim Poseł Wurmbrand w przemówieniu na pierwsze umotywowanie wniosku swego twierdził, że Belgia także ma język państwowy, i powiedział, że to dowód, iż nawet małe państwa liberalne uczuwają konieczność języka państwowego. Otóż konstytucya belgijska z dnia 25 lutego r. 1831 ma tylko artykuł 23ci o języku, który to artykuł jednak tutaj fałszywie przetłómaczono. Brzmienie jego jest następujące: *L'emploi des langues usitées en Belgique est facultatif; il ne peut être reglé que par la loi et seulement pour les actes de l'autorité publique et les affaires judiciaires.* Pos. Magg przetłómaczył to tak: Używanie języków jest ograniczone (*beschränkt*) ustawą. Otóż to bardzo charakterystyczne tłómaczenie: *reglé* przez *beschränkt* (*wesołość na prawicy*). Jak zaś pos Wurmbrand z artykułu tego zrobił język państwowy, nie pojmuję. Artykuł 23ci oznacza coś wręcz sprzecznego z językiem państwowym, bo dowolne używanie obu języków; wzmianka zaś o uregulowaniu pochodzi ztąd, że artykuł ten powstał w chwili, gdy w najlepsze jeszcze wrzała wojna z Holandyą, która niejednemu narzuciła była język sposobem administracyjnym, co właśnie ten artykuł 23 wywołało.

Nawet Rossya, która w prowincyach zachodnich pod ciężkiemi grzywnami zakazuje języka polskiego w miejscach publicznych, która poddanym pochodzenia polskiego zabrania nabywać własność ziemską, nie wydała osobnych ukazów na poparcie swej tendencyi. Aleź pos. Wurmbrand wpadł na dziwaczny pomysł wymienić Rossyą tuż po Austryi jako państwo najliberalniejsze dla narodowości. A dla czego? Bo w Finlandyi w sądzie, urzędzie i szkole jest język fiński. Czyż pos. Wurmbrandowi nie wiadomo, że Finlandya stanowi osobne państwo z osobną mennicą, marynarką i flagą, które z Rossyą jest połączone tylko unią osobistą, w którem nie ma Rossyan, a które jest państwem konstytucyjnym? A więc dla tego, że w odrębnem państwie język fiński wyparł szwedzki — bo ten był dawniej językiem parlamentu i urzędów centralnych — dla tego pos. Wurmbrand wysławia Rossyę jako państwo liberalne względem narodowości. (*Brawo! brawo i wesołość na prawicy*). Panowie! *Ex ungue leonem!* Z tego tak śmiałego i trafnego zdania zechciecie powziąć wyobrażenie o całej reszcie wywodów pos. Wurmbranda które gdybym chciał wszystko prostować, musiałbym mówić cztery lub pięć godzin.

A więc jedno tylko pozostaje państwo z językiem państwowym — Węgry. A to jedno państwo zadekretowało język państwowy na korzyć mniejszości dla tego, że język ten nie jest językiem światowym i potrzebuje opieki ustawodawczej, aby być przeważającym. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Nie będę rozwodził się o sprawiedliwości i pożyteczności węgierskiej ustawy językowej, pozwolę sobie jednak przytoczyć ustęp z rozprawy pewnej powagi, profesora Biedermanna, w *Revue du droit international*. Powiada on o tej ustawie: „W zbyt licznych niestety wypadkach nadaje się językowi węgierskiemu przewagę ciemiężącą (*oppressive*) i zbyt wiele mają inne narodowości powodu do nieufności i antypatyi ku sztuczkom tej ustawy, która bezwarunkowo jest naganna. Rząd bowiem, który w dzisiejszych czasach chce stworzyć jedność plemienną, której niema, takiemi ustawami, dopuszcza się nieprzebaczonego anachronizmu". Taki jest sąd znanego profesora niemieckiego, a polecam go uwadze innego znanego profesora niemieckiego (*wesołość na prawicy*), pos. Tomaszczuka (*ponowna wesołość na prawicy*), który powiedział coś wręcz przeciwnego i zalecał właśnie to, na co profesor Biedermann się oburza, t. j. żeby państwa niejednolite pod względem narodowości stwarzały jednolitość tę dekretem o języku krajowym.

Nie pisząc się tedy w zupełności na surowy sąd Biedermanna, poddaję pod rozwagę trzy okoliczności: po pierwsze, że ustawa językowa na Węgrzech przyszła do skutku tylko pod warunkiem zupełnego wykluczenia Chorwacyi, Slawonii i Pogranicza wojskowego; po drugie, że jest przy małej żywotności języka węgierskiego środkiem pomocniczym do dopięcia pożądanych tam celów jedności; po trzecie, że na Węgrzech pojęcie państwa a języka są jednem i tem samem, skutkiem czego też można było w wstępie do ustawy 46tej z r. 1868 powiedzieć: „Skoro wszyscy obywatele kraju węgierskiego stanowią politycznie jeden naród, przeto język węgierski . . . ." i t. d. Zastosujcie to do Austryi, a otrzymacie język, którego nie ma, t. j. austryacki, nie zaś niemiecki. Nie można więc tego jedynego państwa, mającego język państwowy, przytaczać jako wzór na rzecz wniosku Wurmbranda.

Wniosek ten przeto jest bezprzykładny, a wszystko, co zarówno sprawozdanie mniejszości powiada — że wszystkie państwa uznają konieczność języka państwowego — jak i to, co pos. Tomaszczuk twierdzi — że on i w państwach federacyjnych jest konieczny — wszystko jest gadaniną na wiatr.

Jak atoli w Prusiech, w tem państwie, które nam tak często jako wzór jest przedstawiane, pojmują konieczność języka państwowego dla Austryi, tego godny uwagi przykład przytoczę wam w artykule wstępnym berlińskiej *Kreuz Ztg.* z dnia 9 b. m. Przywiązuję nieco wagi do niego, zwłaszcza gdy pos. Russ niedawno w komisyi budżetowej pouczył nas, że *Kreuz Ztg.* jest jednym z organów, które są po stronie rządu pruskiego, mając też rząd pruski po swej stronie. Proszę pana prezesa o pozwolenie, żebym odczytał tu niektóre ustępy tego artykułu, a przepraszam, że, nie chcąc psuć związku, nie wykreśliłem wyrazów nieparlamentarnych. Autor artykułu mówi: „Jak głęboko jeszcze, mimo wszelkich frazesów wolnomyślnych i konstytucyonalistycznych, jesteśmy zagrzęźli (t. j. Austrya) w biurokratyzmie, pokazuje się z hałasu, jaki robić umieją nasi fakcyjni opozycyoniści z językiem państwowym. Skoro tylko zabraknie im materyału opozycyjnego, skoro nie mają innych sposobów, by odwlec naglące reformy, których konieczność uznaje rząd porówno z większością, a które mu zaszczyt przynoszą, jak n. p. ustawa o zaopatrzeniu robotników okaleczałych, lewica chwyta się chciwie walki narodowościowej, a szczególniej postulatu języka państwowego. To daje jej sposobność na długi czas ciągnąć wodę na swój młyn; co więcej, dyskusya raz zaczęta może pociągnąć się w nieskończoność. Nikomu nie powiodło się dać definicyi języka państwowego, a liberalny hr. Wurmbrand, ojciec wniosku, nie popróbował nawet zdać sprawy, o czem właściwie marzy. W rzeczywistości wszystko to znaczy tylko współzawodnictwo między niemieckimi a czeskimi aspirantami do urzędów (*Wesołość na prawicy*). Ze strony niemiecko-konserwatywnej także zachodzą w tej sprawie błędy pożałowania godne. I tak wielce zasłużony poseł Lienbacher niedawno w Salcburgu miał mowę, która żadną miarą nie może przyczynić się do rozjaśnienia sprawy. Możnaby na prawdę przypuszczać, że nasza biurokracya jest tak zarozumiałą, iż zdaje się jej, że jest środkowym punktem państwa, naokoło którego wszystko się obraca." Nazwałem ten artykuł godnym uwagi, bo rzeczywiście rzecz to godna uwagi, jak na wszelkie podziwy i umizgi zjednoczonej lewicy, chociażby podziwiane urządzenia pruskie sprzeciwiały się pojęciom liberalnym, ze strony pruskiej odpowiadają stanowczem, nieraz dosadnem odepchnięciem lub szyderczą krytyką (*Bardzo słusznie! i wesołość na prawicy*).

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Watykan i Francya.)

Wspomniany artykuł dziennika *Paris*, zaprzeczający doniesieniom *France*, zawiera w obszerniejszem streszczeniu następujące jeszcze wyjaśnienia: Wszystkim wiadomo, że pomiędzy rządem republiki francuskiej a Watykanem nie istnieją żadne zatargi, a konkordat obowiązuje obie strony do utrzymywania wzajemnych stosunków. Lepiej jest w każdym razie dla Francyi, że stosunki te nie są naprężone. Obowiązkiem zaś każdego rządu jest, nie zaniedbywać żadnego z politycznych lub socyalnych czynników, które się przyczynić mogą do utrzymania dobrych stosunków, a w razie nadwerężenia pokoju, do przywrócenia go. Polityka Papieża Leona XIII dąży w całej Europie do tego, ażeby stan wojenny pomiędzy państwami a Kościołem zastąpić stosunkami, podobnemi do stosunków międzynarodowych, w których dla interesów i traktatów wymagane jest wzajemne poszanowanie. Nie przesądzamy, czy Kurya rzymska i biskupi francuscy przyszli do przekonania, że nadwerężałoby to interesa Kościoła, gdyby przeciwnicy republiki mogli się sprawami religijnemi posługiwać w osobistych interesach, ale stwierdzamy, że duchowieństwo wyrzekło się tendencyj wojowniczych i zdaje się być zdecydowane ograniczyć swą działalność do obowiązków powołania. Wobec takiego zwrotu nie istniała nadal dla rządu żadna pobudka do bezwzględnego postępowania. Rząd zawiesił był wprawdzie wypłatę pensyj dla wielu duchownych parafialnych, ale skoro zwrócili się z prośbą,

odzyskali natychmiast dawne swe prawa pobierania wypłat. Nie było zatem ani rokowań w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, ani zobowiązań ze strony rządu francuskiego, tylko ścisłe wykonanie konkordatu.

(Poprawki do adresu angielskiego).

Według doniesień, które przynoszą dzienniki angielskie, usprawiedliwione jest przypuszczenie, że rozprawy nad adresem parlamentu do tronu, z powodu mowy tronowej, potrwają nie już kilka dni, ale prawdopodobnie kilka tygodni. Organa konserwatywne witają bowiem z wielką radością myśl podjętą przez przewódców stronnictwa, by wystąpić z wnioskiem poprawki do adresu w sprawie egipskiej. Tak więc będzie kilka poprawek, nietylko ze strony nieprzychylnej koronie opozycyi irlandzkiej, ale i ze strony najwierniejszej opozycyi konserwatywnej. O postanowieniu tem pisze konserwatywny organ *Standard*: Postanowienie stronnictwa konserwatywnego, by przy dyskusyi nad adresem wnieść poprawkę o sprawie egipskiej, dowodzi, że stronnictwo pomimo większości przeciwników w Izbie nie straciło otuchy, i że nie przeraziły go pogróżki i wrzawa frakcyi radykalnej, działającej w myśl programu gabinetowego. Krajowi natomiast, który z pewnością nie jest zadowolony z polityki egipskiej, nastręczy się sposobność otrzymania od kanclerza przyrzeczenia, że błędy polityczne naprawi, albo dowie się nakoniec, że od mężów politycznych, którzy sami nie wiedzą, czego chcą, nie powinien się spodziewać nic, oprócz polityki chwiejnej. Dzisiejsza większość Izby idzie tak niewolniczo za skinieniem swego przywódcy, że o przyjęciu poprawki nawet myśleć nie można, jednakże opozycya spełni tylko obowiązek swój względem kraju, dąży bowiem do wyjaśnienia położenia i nie waha się wystąpić z zasłużoną przez gabinet krytyką. Gabinet ten nie wahał się w egoistycznym celu utrzymania własnego istnienia, narazić na bezpośrednie niebezpieczeństwa życia tak znakomitego generała jak Gordon.

Pall Mall Gazette sądzi z większem umiarkowaniem, że w kraju nie obudzi się zadowolenia większego, jeżeli stronnictwo konserwatywne zgromadzi jedynie obfitszy materyał krytyki ujemnej, a nie wystąpi z pozytywnym programem, któryby pouczał rząd, co uczynić i jak postępować należy w Egipcie i któryby zarazem przedstawiał, czy można w ogóle cośkolwiek lepszego zdziałać nad to, co rząd czyni.

KRONIKA

— **Na dwa stypendya** z fundacyi miejskiej dla sierót chłopców, w kwocie rocznej po 72 zł., rozpisuje Magistrat lwowski konkurs. Stypendya te otrzymać mogą dzieci, uczęszczające do szkoły ludowej i mogące się wykazać dobremi postępami w naukach, liczące nie mniej jak ukończonych lat 6, a nie więcej jak lat 12, religii chrześciańskiej, ślubnego pochodzenia, przynależne do gminy miasta Lwowa, ubogie i osierocone po obojgu rodzicach lub przynajmniej po ojcu. Stypendyum takie służy sierocie do ukończenia szkół ludowych, względnie do 12 roku życia. W razie umieszczenia sieroty u profesyonisty, któryby się zobowiązał posyłać ją po ukończeniu nauk w szkołach ludowych do szkoły przemysłowej, może być stypendyum przedłużone na dwa lub trzy lata, względnie do ukończenia 14 roku życia. Ubiegający się o stypendyum opiekunowie lub matki sierót winni prośby o nadanie takowego, zaopatrzone w należyte dowody, tudzież w poświadczenia komisaryatu miejskiego i urzędu parafialnego co do ubóstwa, oraz w poświadczenia miejskiego urzędu konskrypcyjnego co do przynależności do gminy lwowskiej, wnieść do Magistratu, najdalej do dnia 25 lutego b. r.

— **Dla wygody publiczności** i ułatwienia zakupna z pierwszej ręki, postanowiła reprezentacya miasta przenieść targ, czyli sprzedaż dowożonego do Lwowa drobiu, z placu Franciszkańskiego, na plac Strzelecki. Magistrat miasta ogłasza właśnie, że zarządził wykonanie tej uchwały.

— **Bal szpitalikowy.** Biletów na bal ten będzie można dostać jutro, t. j. we środę, 6 b. m. u p. Adolfa Abrahamowicza (hotel Żorża nr. 42). Rano od godziny 11—1, a po południu od godziny 2—5; wieczór zaś przy kasie w kasynie miejskiem.

— **Na bal polski** w Wiedniu, dziś mający się odbyć, otrzymały według *Czasu* zaproszenie jako gospodynie, z Polek następujące panie: Antonina Abrahamowiczowa, hr. Franciszka Baworowska, hr. Walerya Borkowska, Ludwika Chamcowa, Cecylia Chamcowa, ks. Marya Czartoryska, bar. Gabryela z Wisłockich Dlauhoveska, Marya Dunajewska, Marya hr. Krasicka, hr. Marta Krasińska, Konstancya Madejska, hr. Helena Mierowa, hr. Sabina Morstinowa, hr. Marya Potocka, hr. Marya Romerowa. bar. Józefa Romaszkanowa, hr. Jadwiga Wodzicka, Marya Zaleska i bar. Helena Ziemiałkowska.

— **Odczyty dla kobiet.** Siódmy odczyt dr. G. Roszkowskiego, „O opiece nad rannymi w czasie wojny“ odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 5, w sali ratuszowej.

— **W głośnej sprawie** kryminalnej Ritterów z Lutczy o zamordowanie dziewczyny Mnichówney, jak donosi *Czas*, wyjechała komisya sądowo-lekarska z Krakowa wraz z sędzią śledczym, panem Kalitowskim, na miejsce zbrodni, celem ekshumacyi zwłok zamordowanej.

— **Towarzystwo tatrzańskie** odbyć miało przedwczoraj w Krakowie walne swe zgromadzenie, które jednakowoż nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

— **Towarzystwo prawnicze** odbędzie dnia 9 lutego b. r. po południu w Kosowie, w lokalnościach c. k. sądu, dwudzieste ósme zwyczajne swoje walne zebranie, na które wydział pp. członków zaprasza. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie sprawozdań z dotychczasowych czynności towarzystwa; 2. sprawozdanie i wniosek wydziału w przedmiocie zmiany art. 1 statutów towarzystwa. Sprawozdawca p. Młynarski; 3. wniosek wydziału w sprawie zaległych wpłat od członków towarzystwa. Sprawozdawca p. Winiarski; 4. wnioski pojedynczych członków i wypadki praktyczne. Początek zebrania o godzinie 4 po południu.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu p. J. Drexlera i Synów: hr. Józef Gołuchowski 50 zł., p. X. J. M. 2 zł., pani Kleinowa 2 zł., p. Jankowski 5 zł., ksiądz arcybiskup Isakowicz 5 zł., panna J. Z. 50 litrów mleka wartości 9 zł. Od dnia 26 stycznia do 2 lutego rozdano bezpłatnie 2.306 porcyj zupy i 2.305 porcyj chleba. Towarzystwo św. Wincentego składa w imieniu obdzielanych biednych tysiąckrotne „Bóg zapłać“ za wszystkie datki.

— **Niedoszłe dzieciobójstwo.** Wczoraj po południu jeden z lokatorów realności pod l. 66 przy ul. Janowskiej, usłyszał w podwórzu kwilenie dziecięcia, i rozpocząwszy poszukiwania ujrzał nowo narodzone dziecię płci męzkiej w kanale, z którego je wydobyto w stanie nieuszkodzonym. Biedne dziecko umieścił u mamki miejski komisaryat 2 dzielnicy. Dziś wyśledzono wyrodną matkę w osobie 15-letniej izraelitki M. W., którą oddano c. k. sądowi kraj. karnemu.

— **Kra na Sanie,** według depeszy, którą otrzymaliśmy z Przemyśla, ruszyła pod tem miastem dziś o godzinie 3 rano, przy stanie wody 0·7 metra nad zero. Do godziny 8 rano odpływała kra spokojnie szóstem, ósmem i dziewiątem przęsłem mostowem, reszta zaś przęseł założona jest lodem. Stan wody do wspomnionej godziny zmniejszył się do 0 30 m. nad zero. Niebezpieczeństwa dla mostu przemyskiego nie ma. jak w ogólności nie zrządziła dotąd rzeka wspomniona żadnej szkody.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono pani Taubie Reitzes z pomieszkania pod l. 4 przy ulicy Sykstuskiej, 20 srebrnych zegarków (remontoary, ankry i cylindry), 3 srebrne łańcuszki i 6 sznurków korali. — Pan Jerzy (Georg) Erbi, zgubił paszport, wydany mu przez c. k. dyrekcyę policyi w Strassburgu do l. 2.710 oraz listy i notatki, pani M. J. woreczek paciorkowy z kwotą 8 zł., a pani J. L. skankowy kołnierz. — Odebrano jako w podejrzanem posiadaniu będący u Jana Stasiowa pierścień złoty z turkusem a u Tomasza Kuzia złoty pierścień z dyamentem. — Złożono znalezione sześć sznurków korali. — Przyaresztowano Justynę Bielika, ze skradzionemi dwoma poduszkami, kołdrą i prześcieradłem a Maryę Walner z naczyniem kuchennem. — P. Adam Bobek, buchhalter w kantorze Sokala i Liliena, przechowuje u siebie znalezioną książeczkę wkładkową banku kredytowego nr. 13.448 na wkładkę 51 zł. 88 ct. — Panu W. R., c. k. porucznikowi, skradziono wczoraj wieczór z dorożki przed kamienicą l. 6, ulica Łyczakowska, kuferek z rzeczami wartości 120 zł. Policya, tropiąc za niewiadomym sprawcą tej kradzieży, odszukała skradziony i jeszcze nieotworzony kuferek pod parkanem przy ulicy Franciszkańskiej. — Odebrano w nocy na 4 b. m. od zbiegłego złodzieja na ulicy Janowsko-Gródeckiej z jakiejś kradzieży pochodzące dwie kury i koguta; od Dmytra Grickiego zaś wczoraj przed południem kwotę 13 zł., pochodzącą prawdopodobnie z jakiejś kieszonkowej kradzieży. — Skradziono panu B. Ł. rądel miedziany wartości 5 zł; Hermanowi Mehrerowi z otwartej wystawy sklepowej 10 par trzewików wartości 10 zł., Chaimowi G. 4 srebrne łyżki, tyleż widelców i 6 nożów srebrnych wartości 60 zł., a panu Jakóbowi R. po rozbiciu piwnicy 4 beczki nafty, wartości 140 zł. — Pan W. T. zgubił złoty sygnet, oznaczony gotyckiemi literami W. F. Żołnierz policyjny Podłużny, złożył znalezioną kwotę 13 zł., a pan K. F. spinkę złotą. — Przyaresztowano Ksenkę Muszalek ze skradzioną parą butów i Antoninę Kuryło za kradzież kieszonkową.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu znakomity rzeźbiarz A. Dumont, urodzony roku 1801 i wysoko ceniony akwarelista Ludwik Leloir, liczący lat zaledwie 40. Z dzieł Dumonta, który do końca życia pełnił obowiązki profesora paryskiej szkoły sztuk pięknych, najwyżej stawiają posąg geniusza wolności, zdobiący szczyt kolumny lipcowej — W Paryżu umarł senator Gauthier de Rumilly, który jako najstarszy wiekiem otwierał sesye senatu francuskiego w ostatnich latach; tamże dyrektor teatru *Gaité*, Larochelle, w 57 roku życia, i znany wiolonczelista francuski Auguste Franchomme, profesor konserwatoryum paryskiego i przyjaciel Alarda, licząc lat 75; w Leodyum znakomity uczony zoolog, profesor H. Schlegel, przeżywszy lat 80.

† **Astronom Klinkerfues.** Depesza telegraficzna z Getyngi doniosła przed kilku dniami, że znany znakomity astronom, profesor dr. Ernest Fryderyk Wilhelm Klinkerfues dnia 28 stycznia odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Wiadomość ta w całym świecie naukowym wywołała bolesne wrażenie, dr. Klinkerfues bowiem należał do pierwszorzędnych jego reprezentantów, nietylko w dziedzinie astronomii, ale także na polu techniki, mianowicie mechaniki. Urodził się on dnia 29 marca 1827 w Hofgeismar, w Hessyi i po ukończeniu studyów technicznych zatrudniony był zrazu przy pomiarach katastralnych, następnie zaś przy budowie drogi żelaznej mogunecko-wezerskiej. Dodatkowo następnie słuchał wykładów w uniwersytecie marburskim i wyłącznie poświęcił się astronomii. W r. 1851 został asystentem słynnego Gaussa, w r. 1855 obserwatorem, a później dyrektorem spostrzegalni astronomicznej w Getyndze. Odkrył cały szereg komet i na podstawie kombinacyi zapowiedział w listopadzie 1872 pojawienie się komety, którego najpierw dostrzeżono w Madras. Na polu technicznem odznaczył się między innemi konstrukcyą palników gazowych w latarniach ulicznych, przy pomocy których wzniecić i zgasić można światło przez samą zmianę siły ciśnienia w zakładzie gazowym. Nie mniej czynnym był Klinkerfues także na polu pisarskiem.

† **Józefina Gallmayer** najpopularniejsza wiedeńska artystka sceniczna, o której śmierci doniosł wczoraj telegram, uległa w 45 roku życia chorobie raka. która powoli rozwijała się u niej już od dawna, przed tygodniem jednak dopiero powaliła ją na łoże. Jeszcze dnia 23 stycznia, *fesche Pepi*, jak ją Wiedeńczycy nazywali, miała odczyt, albo raczej recytacyę publiczną na rzecz towarzystwa przyjaciół literatury i niewyczerpanym swoim humorem w najlepsze bawiła słuchaczy. We dwa dni późnicj położyła się, a lekarze od razu orzekli, że nie ma dla niej najmniejszej nadziei. Czuła to i chora sama, lecz mimo tej pewności i okropnych cierpień, jakie znosić musiała w ostatnich dniach, nie traciła wobec lekarzy i otaczających ją przyjaciół owej wesołości, która była żywiołem jej życia. Że jednak tyle uwielbiana artystka z poważnej strony umiała brać to życie, dowodzi jej testament, datowany dnia 1 stycznia 1880, w którym między innemi postanawia, że ma być następnego zaraz dnia po śmierci pochowaną z kostnicy szpitalnej, o godzinie 6 rano, we wspólnym grobie ubogich „jak każda żebraczka“. Prostej trumny nie może zdobić ani jeden kwiatek, ani kamień pamiątkowy jej grobu.. Komitet, który się zawiązał dla urządzenia pogrzebu zmarłej, uchwalił po części tylko zastosować się do powyższych życzeń zmarłej, Pogrzeb będzie jak najskromniejszy, lecz nieboszczka otrzyma grób osobny i pomnik.

Kraków, 3 lutego.

(*s*) Miasto nasze było dzisiejszej nocy widownią strasznej tragedyi *à la Romeo i Julia*, która wielkie wywarła wrażenie i ogólne wywołała sympatye dla nieszczęśliwych jej ofiar. P. Klęsk, 24-letni słuchacz medycyny otruł się zapomocą cyankali, wraz ze swoją kochanką, młodą i ładną dziewczyną. Parę kochanków znaleziono już martwych; on klęczał u jej stóp. Wszelki ratunek okazał się bezskutecznym. Wśród gwaru karnawałowego, wśród wesołości zapustnej, ponury ten wypadek wstrząsnął do głębi całe miasto. P. Klęsk, syn zmarłego przed kilkoma laty profesora gimnazyalnego, należał do najzdolniejszych i najpilniejszych uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, zdał już dwa rygoroza, i przygotowywał się do trzeciego. Ona, a na imię jej było Marya, była pierwszą modystką w zakładzie krawieczczyny pani Chojeckiej, gdzie ją bardzo ceniono dla jej zręczności i smaku, i powszechnie lubiono dla łagodnego charakteru. Powód samobójstwa nie jest przynajmniej dotychczas wiadomym. W każdym razie, zdaje się, że kwestya finansowa nie odegrała tu żadnej roli. Zmarli zostawili listy, które jednak nie zawierają nic takiego, coby mogło rzucić światło na tę pełną grozy katastrofę. Pozostanie ona prawdopodobnie na zawsze niezbadaną tajemnicą. Kochankowie prosili w listach pozostawionych, aby ich razem w jednym pochowano grobie.

KRONIKA SĄDOWA

(*Rabunek*).

(*m*) Pierwsza tegoroczna kadencya roków przysięgłych rozpoczęła się wczoraj w tutejszym sądzie rozprawą główną pod przewodnictwem radcy Samolewicza, przeciw indywiduum nieznanego pochodzenia i nazwiska, które przy rozmaitych sposobnościach przybierało rozmaite nazwiska, jak n. p. Pawła Dobrzyńskiego. Jana Brzozowskiego albo Jana Gajdy. Akt oskarżenia opiewa przeciw Janowi Gajdzie, który utrzymuje, że liczy 33 lat, że jest rodem z Krowodzia w Królestwie Polskiem, że jest stanu wolnego i że dotychczas nie był karany. Wszystkie te okoliczności nie są dotychczas sprawdzone i nie są poparte żadnym dokumentem. Otóż ten Gajda, posiadający wcale inteligentny wyraz twarzy, szatyn, o wątłej budowie ciała, wszedł około godziny 10 w nocy, w d. 20 października r. z. do znajdującej się w domu pod l. 37 przy ulicy Kaźmierzowskiej trafiki, gdzie właściciel Chaim Jossel Mütz, przeliczał pieniądze. Gajda zażądał cygara za 2 centy a gdy Mütz odwrócił się plecami do niego, uderzył go Gajda w głowę jakiemś narzędziem twardem, tak że Mütza krew oblała, sięgnął do otwartej szuflady, zabrał z niej pewną jakąś kwotę i wyszedł z trafiki przyspieszonym krokiem Mütz mimo bolu, spowodowanego uderzeniem i skaleczeniem, wybiegł za złoczyńcą na ulicę i schwytał go przy pomocy kilku robotników, i żołnierza policyjnego. Gajdę oddano do sądu kryminalnego, który wdrożył postępowanie karne w kierunku zbrodni rabunku. W ciągu śledztwa zachorował złoczyńca, tak że musiano go oddać do szpitala więziennego. W drodze z aresztu do Brygidek wysunął się Gajda dozorcy więziennemu, wskoczył do kanału i wszelkie, natychmiast zarządzone poszukiwania za nim, spełzły na niczem. Działo się to 19 listopada r. z.

W nocy z 13 na 14 grudnia r. z. stróż kamieniczny przy ulicy furmańskiej, Hryńko Senyszyn, przytrzymał w nocy jakiegoś człowieka, który rozebrał ścianę od sklepu kozrennego Gersona Jassera. Złoczyńcę odstawiono do policyi, gdzie pokazało się, że zbrodniarzem zamierzającym wykonać kradzież z włamieniem się, jest poszukiwany i listami gończemi ścigany Jan Gajda. Prokuratorya państwa wdrożyła więc przeciw niemu nowe oskarżenie w kierunku usiłowanej zbrodni kradzieży. Z takich to powodów stawał wczoraj Jana Gajda przed trybunałem sędziów przysięgłych.

Co do zbrodni rabunku utrzymuje oskarżony z wszelką pewnością, że wszedł do trafiki Mütza jedynie w celu zmieniania 10 zł., a gdy Mütz nie chciał zadość uczynić życzeniu jego, uderzył go po głowie. Poszkodowany i przesłuchani świadkowie a następnie pp. przysięgli nie uwierzyli temu tłomaczeniu; co się zaś tyczy usiłowanej kradzieży, przyznał się oskarżony do czynu. Przysięgłym przedłożył trybunał pytanie w kierunku usiłowanej zbrodni rabunku i w kierunku zbrodni usiłowanej kradzieży. Na pierwsze pytanie odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie *tak*, a na drugie 5 głosami *tak*, a 7 głosami *tak*, z wypuszczeniem jednak słów, charakteryzujących zbrodnię kradzieży. Na tej podstawie zasądził trybunał Jana Gajdę za zbrodnię rabunku na 8-letnie ciężkie więzienie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 5go lutego. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2712 sztuk wołów, między temi galicyjskich 542, węgierskich 1797, niemieckich 373. Ogólny spęd był o 339 sztuk mniejszy. Przebieg targu był z początku nieco ożywiony wnet jednak zleniwiał i początkowe polepszenie cen nie utrzymało się, mimo to sprzedano wszystko. Płacono za woły galicyjskie 54·50 do 59·50 zł., towar przedni 60—62 zł.; węgierskie 54—61 zł., towar przedni 62—65 zł.; niemieckie 53—65 zł., krowy 49—55 zł., buhaje 49—54 zł., za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają w obszernem streszczeniu sygnalizowaną nam wczorajszym telegramem rozmowę, jaką miał w niedzielę z prezesem gabinetu hr. Taaffem korespondent londyński *Standarda*. Hr. Taaffe powiedział:

Rząd od dawna już śledził nici socyalistyczne, lecz zwlekał do ostatniej chwili póki to było tylko możliwem, z zastosowaniem surowych przepisów wyjątkowych. Rząd jednak otrzymał ostatniemi czasy informacye, które nie pozwalały mu bezwarunkowo zwlekać dłużej z zaprowadzeniem zarządzeń,

a informacye te były tego rodzaju, iż gdyby dostały się do publicznej wiadomości, wywołałyby bez wątpienia w razie niezaprowadzenia tych zarządzeń, silne zaniepokojenie w kołach najszerszych.

Musimy przedewszystkiem stać na straży życia i mienia wszystkich obywateli, a te były właśnie zagrożone. Jakiego rodzaju były owe informacye, o tem bliżej rozprawiać byłoby z wielu względów rzeczą przedwczesną. Dlatego też i na wtorkowem posiedzeniu parlamentu nie zdołam wcale więcej powiedzieć, jak powiedziałem panu, spodziewam się jednak, że będę mógł w kółku ściślejszem, zdaje się, że w komisyi, przedłożyć cały materyał, a skoro to nastąpi, osoby wtajemniczone przyznają niezawodnie, iż usprawiedliwionemi były zarządzenia wyjątkowe. To tylko muszę już teraz powiedzieć, że pogłoska o zaginieniu skrzyni z dynamitem jest nieprawdziwą. Tu i owdzie odzywają się głosy, że powinniśmy byli wydać ustawę przeciw socyalistom na wzór niemieckiej; było to jednak niemożliwem, gdyż taka ustawa musiałaby przejść przez Radę państwa, na coby potrzeba całych tygodni, a nawet miesięcy, gdy tymczasem okazała się nieodzowna potrzeb bezzwłocznych środków zaradczych. Na szczęście mamy ustawę, mianowicie z roku 1869, która zaradzi niezbędnej potrzebie. Zastosowaliśmy ją z pewnemi ograniczeniami i bylibyśmy bez wątpienia zgodzili się chętnie na dalsze jeszcze ograniczenia, gdyby to było możliwem. I tak moglibyśmy byli zastosować wszystkie zarządzenia wyjątkowe wyłącznie do robotników, nie uczyniliśmy tego jednak, mając to na względzie, iż są także przyzwoici, spokojnie i lojalnie myślący robotnicy, i że obrazilibyśmy cały stan robotniczy, gdybyśmy na wszystkich rozciągali przepisy wyjątkowe; mamy to silne przekonanie, iż większość naszych robotników składa się z ludzi rozsądnych, a tylko drobna mniejszość dała się obałamucić i poszła za podszeptami szalonych agitatorów. Nasze zarządzenia są ogólnikowo skierowane przeciw tym tylko, którzy zagrażają życiu i mieniu i zaburzają porządek i spokój publiczny. Na myśl mi jednak nigdy nie przyszło wyzyskiwać te zarządzenia w duchu politycznym, przedewszystkiem zaś nie myślałem i nie myślę o zamachu na liberalizm i prasę.

Kto uważa mnie za zdolnego do podobnego kroku, nie zna mnie i obraża dotkliwie. Takie nadużycie ustaw wyjątkowych, byłoby, mojem zdaniem, szkaradnym czynem, do którego nie byłbym zdolny już przez sam wzgląd na moją przeszłość i moje nazwisko. Uciekać się do podobnego wybiegu czy to idzie o stronnictwo liberalne, czy o prasę liberalną, tem mniej było mojem zamiarem, iż w swoim czasie, jak wiadomo, wystąpiłem otwarcie i bezpośrednio przeciw niektórym dziennikom, odbierając im pozwolenie do rozprzedaży po trafikach. Gdybym dzisiaj uważał za rzecz konieczną zastosowanie pewnych przepisów, czy to przeciw prasie, czy instytucyom, czego chwała Bogu nie potrzeba, szedłbym otwarcie do celu i wystąpił wprost z nieodzownemi zarządzeniami. Posługiwać się jednak zarządzeniami wyjątkowemi, niby parawanem, lub co gorsza dopuszczać się nadużyć, uważam za rzecz niezgodną z moim charakterem; na to jestem za dumnym; tak też nikt o mnie nie sądzi, ani Najj. Pan, któremu znany jestem od dzieciństwa, ani żaden z moich przeciwników politycznych, jeśli tylko jest człowiekiem uczciwym i myślącym prosto i otwarcie.

W tej przeto mierze możesz pan być zupełnie spokojnym, świat cały zaś dowie się niebawem, w jaki sposób uczyni rząd użytek z przysługującej mu władzy.

Rząd w formie najsurowszej starać się będzie o utrzymanie spokoju i porządku, nie dotknie jednak w niczem ani liberalizmu, ani prasy liberalnej, póki ostatnia powstrzyma się od paraliżowania naszej akcyi zmierzającej do zabezpieczenia życia i mienia obywateli.

Co się tyczy robotników, to według przekonania rządu, nie zdziałanoby jeszcze wszystkiego, gdyby nie zezwolono tylko na zebrania i gdyby nałożono im kagańce. Przedewszystkiem potrzeba myśleć o przywróceniu spokoju i porządku, a następnie o uleczeniu szkód, jakie rzeczywiście nastąpiły, rząd zaś, który wniósł już do parlamentu projekta ustaw, wysłucha z największą bezstronnością życzeń i zażaleń miłujących porządek robotników, i gotów będzie dołożyć wszelkich starań, aby ile możności uczynić zadość tym życzeniom.

Komisya budżetowa Izby deputowanych przyjęła na wczorajszem posiedzeniu przedłożenie o stanowisku i zakresie działania państwowej Izby obrachunkowej, wykluczając ustęp o nieusuwalności wiceprezydenta. Dep. **Hausner** obrany został sprawozdawcą komisyi.

Koło polskie odbyło w tych dniach dwa posiedzenia. Ponieważ rządowy projekt o nowem opodatkowaniu wyrobu wódki przysłany został do oddzielnej komisy, która ma być wybraną na dzisiejszem posiedzeniu Izby, przeto Koło wyznaczyło pięciu posłów z swego grona do tej komisyi, mianowicie pp. Smarzewskiego, Czajkowskiego Alfonsa, Jaworskiego, Puzynę i Wolańskiego Erazma.

Koło uchwaliło dalej głosować w Izbie za odesłaniem projektów rządowych o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego do komisyi złożonej z 24 członków, a wybrać do niej tych członków Koła, którzy należą do komisyi parlamentarnej t. j. pp. ks. Czartoryskiego, Euz. Czerkawskiego, Grocholskiego, Jaworskiego i Smarzewskiego.

Koło postanowiło wreszcie wybrać do **komisyi przemysłowej** p. L. **Bilińskiego** w miejsce p. Towarnickiego, który z niej wystąpił.

Centrum izby pruskiej zamierza w toku trzeciego czytania budżetu wyznań wnieść rezolucyę domagającą się przedłożenia projektu ustawy o **zniesieniu trybunału dla spraw kościelnych**. Centrum spodziewa się pozyskać dla tej rezolucyi większość deputowanych.

Poseł austryacko-węgierski przy dworze serbskim **hr. Khevenhüller zasłabł niebezpiecznie**.

W ostatnim numerze organu rossyjskiego ministerstwa oświaty znajduje się **sprawozdannie o uniwersytecie warszawskim** w r. 1882. Według odnośnego wykazu, koszta utrzymania uniwersytetu wynosiły rs. 310.248; w tem mieści się suma 43.028 rs. z opłat studentów za lekcye. W r. 1882 uniwersytet liczył 80 profesorów i 1195 studentów, z których 549 korzystało ze stypendyów, przyznanych im w sumie ogólnej rs. 36.158. Niezależnie od tego rozdano w ciągu roku zapomóg jednorazowych w ilości 9873 rs.

Nowosti donoszą, że w tych dniach zgromadzi się komisya dla **wypracowania projektu banków włościańskich** w Królestwie Polskiem. Przewodniczącym komisyi jest dyrektor departamentu ziemstw Sybin; członkami: Bychowiec, członek czasowej komisyi włościańskiej, J. P. Łazewski, i delegowany z warszawskiego urzędu gubernialnego, Dobroljubow. Projektowane instytucye różnić się będą od podlegającego ministerstwu skarbu państwowego banku dla włościan; mają one na celu przeprowadzenie organizacyi stosunków rolnych w Królestwie na korzyść tych klas ludowych, które po przeprowadzeniu reformy włościańskiej pozostały jeszcze bez własności gruntowej, albo nie otrzymały dostatecznego obszaru ziemi.

Dzienniki petersburskie podnoszą, iż z chwilą ukończenia **budującej się obecnie kolei żelaznej rządowej z Wilna do Równego**, nietylko Litwa i Wołyń uzyskają pożyteczną linię komunikacyjną; Petersburg i Moskwa zbliżą się bardzo ku Galicyi, mianowicie ku linii kolei Karola Ludwika, komunikacya z którą ulegnie znacznemu skróceniu. Skutkiem tego prawdopodobnie sfery handlowe oddadzą pierwszeństwo nowej linii i towary austryackie iść będą tak do Petersburga jak i do Moskwy nie na Warszawę jak dotąd, ale na Równo i Wilno, ruch zaś towarowy na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko petersburskiej odpowiednio się zmniejszy.

Dzienniki donoszą, że powstał projekt **zwiększenia czasu obowiązkowej służby wojskowej**; dla ochotników pierwszego i drugiego rzędu na rok; zaś dla losujących tychże samych działów, na półtora roku.

Według depeszy petersburskiej, wiadomości podawane w dziennikach angielskich **o zamordowaniu w Charkowie oficera żandarmeryi oraz o odkryciu niebezpiecznych spisków**, nie mają najmniejszej podstawy. Odkryto tylko tajną drukarnię.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 lutego. Wczorajszy **bal dworski** w przystrojonych wspaniale salach zamku cesarskiego wypadł nadzwyczaj świetnie. Przed rozpoczęciem balu Najj. Państwo, otoczeni wszystkimi przebywającymi w Wiedniu Najd. Arcyksiążętami i Arcyksiężnami, książętami i księżnami Nassauskimi, Sasko-Wejmarskimi, i Sasko-Koburskimi odbyli *cercle*, poczem rozpoczęły się przedstawienia nowych członków ciała dyplomatycznego, cudzoziemców i innych przedniejszych osób. Po pierwszym kadrylu Najj. Pani poleciła przedstawić sobie niektóre damy zagraniczne i panów, przy czem rozmawiała z nimi jak najłaskawiej. Monarchini zaszczyciła przemówieniem wiele osób, pomiędzy temi ambasadora niemieckiego ks. Reussa i innych dyplomatów, prezydenta Izby deputowanych dr. **Smolkę**, generałów broni Bauera, Philipowicza, Rodicza i t. d. Świetna uroczystość skończyła się po godzinie 12 po północy.

Wiedeń, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Oficyalny dziennik ministerstwa handlu dla spraw kolejowych donosi: Pomimo że trudności terenu nie pozwalają na uczynienie zadość życzeniu gminy miejskiej gorlickiej, aby kolej podkarpacka **przerzynała terytoryum miasta Gorlic**, rząd uchwalił wciągnąć miasto to do sieci kolei podkarpackiej i wybudować w tym celu odnogę Zagórzany-Gorlice. Budowa jednakże tej czterokilometrowej linii nie pierwej rozpocznie się, aż Gorlice złożą ofiarowaną dobrowolnie kwotę na częściowe pokrycie kosztów budowy.

Berlin, 5 lutego. (*Tel. pr.*) Na podstawie dobrze poinformowanego źródła madryckiego donosi *Nat. Ztg.*, że rząd hiszpański obawia się co chwila **wybuchu nowego powstania wojskowego**. Spisek rewolucyjny rozgałęziony jest silnie w całej armii i przybrał obecnie takie rozmiary, iż według pewnych informacyj może wybuchnąć każdej chwili.

Nordd. Allg. Ztg. zbija zarzuty, podniesione przez *Nat. Ztg.* z powodu, iż **koła rządowe nie wzięły udziału w pogrzebie Laskera**. Organ kanclerski pisze, że Laskera nie należy porównywać z Disraelim lub Peelem. Był on znakomitym mówcą, lecz na polu wymowy przewyższyli go Richter i Bebel. Secesyoniści zamierzali wyzyskać uroczystość pogrzebową dla celów własnego stronnictwa i dlatego to zaprosili na pogrzeb ministrów.

Poznań, 5 lutego. (*Tel. prywo.*) Odpowiedzialny redaktor *Gońca Wielkopolskiego* **Jankowski został skazany na dwuletnie więzienie**, a to z powodu ogłoszenia, wzmiankowanego przez ministra Gosslera na posiedzeniu z dnia 29 stycznia adresu do ks. kardynała Ledochowskiego, w którym nazwano kardynała prymasem Polski i wyrażono nadzieję, że kiedyś włoży koronę na głowę przyszłego króla polskiego, jako nowego Bolesława Chrobrego.

Paryż, 5 lutego. W **Izbie deputowanych** bonapartysta Hautjens zażądał zniesienia podatku transportowego, opłacanego od towarów przewożonych pociągami pospiesznemi. Minister robót publicznych oświadczył, iż jest to niemożliwem, gdyż w skarbie powstałby przez to ubytek w sumie 24 milionów franków. Pomimo, że deputowany Hautjens opierał się przy swoim wniosku, Izba przyjęła pomyślny dla rządu porządek dzienny.

Wybór ankiety wojskowej odbędzie się we czwartek. Prawica i skrajna lewica domagają się, aby wybór ankiety odbył się już jutro.

Trybunał handlowy ogłosił **upadłość banków** „*Credit France*" i „*Credit Paris*".

Kair, 5 lutego. (*Tel. prywo.*) Armię egipską dotknęła **nowa katastrofa**. Załoga Sinkatu została zniszczoną, a Baker basza poniósł dotkliwą klęskę. Powstańcy uderzyli już na Suakim.

Wiedeń, 5 lutego. Przy pierwszem czytaniu w Izbie dep. **rozporządzenia o stanie wyjątkowym** oświadczył prezes gabinetu hr. **Taaffe** iż rząd wnosząc przedłożenie podał powody, które go zniewoliły do zarządzeń wyjątkowych. Zbrodnicze wypadki z ostatnich czasów, które wywołały ogromne zaniepokojenie znane są wszystkim i są przedmiotem dochodzenia karnego.

Tu należy to tylko podnieść, iż zamordowanie dwóch funkcyonaryuszy policyjnych nastąpiło bezpośrednio po nadesłaniu listów z pogróżkami, z pomocą których stronnictwo anarchistyczne usiłowało zatrwożyć i zniewolić do odwrotu tyle niewygodnych dla niego funkcyonoryuszy państwowych. Od kilku lat rozszerzano we pewnych kołach ludności tysiące egzemplarzy druków i pism ulotnych, podburzając koła te do podkopania i obalenia państwowego i społecznego porządku. Druki te i pisemka urągały wszelkim prawnym i moralnym zasadom i wzywały do kroków gwałtownych, przedewszystkiem zaś do usuwania organów państwowych, czuwających nad porządkiem i spokojem publicznym. Zagrożone w ten sposób władze bezpieczeństwa sprawowały z wysileniem i poświęceniem swój trudny urząd, środki ich jednakże nie wystarczały do powstrzymania i zatamowania zbrodniczej agitacyi. Agitacya ta posiada tajne stosunki i z tego źródła przypływał teroryzm ciężący na spokojnej ludności. Najnowsze zbrodnicze czyny jawnym są dowodem, że nie mamy tutaj do czynienia z wymarzonem lub przesadzanem niebezpieczeństwem, lecz że owszem bezustanne jątrzenie i podburzanie pewnych klas ludności wydały najsmutniejsze owoce. Krwawe te zamachy wskazują dalej, czego należałoby się obawiać, gdyby władza wykonawcza nie została uposażoną w nadzwyczajne środki.

Nie można szukać w tem uspokojenia iż zaszły tylko pojedyńcze wypadki, gdyż grunt jest wszerz i wzdłuż podminowanym. Nie ma widoków aby zwyczajny wymiar sprawiedliwości zdołał położyć tamę złemu i ukrócić samowolę terorystów. Teroryzm anarchistyczny oddziaływa już do tego stopnia iż należy się obawiać czy nawet w wypadkach, gdzie zbrodniarz został schwytany na gorącym uczynku sędzia przysięgły nie zawaha się z wydaniem właściwego wyroku.

W tym przeto stanie rzeczy trybunał najwyższy zgodził się bezwarunkowo na zawieszenie instytucyi sądów przysięgłych. Rząd jest przekonanym, że tylko mała cząstka ludności, idąc za podszeptami niegodziwych i wstrętnych agitatorów dała powód do ogłoszenia zarządzeń wyjątkowych. Pomimo to rząd mając na oku ogólne bezpieczeństwo widział się zniewolonym uczynić użytek z przysługujących mu środków; uczynił to jednak z pewnemi ograniczeniami, jakie uważał za właściwe.

W końcu należy podnieść jeszcze jedno. Rządowi wiadomem jest, że w innych także okolicach krajów koronnych, przedewszystkiem w znaczniejszych okręgach przemysłowych ujawniają się prądy i agitacye, jakie wystąpiły tak otwarcie w Wiedniu i sąsiednich miejscowościach; agitacye te budzą poważne obawy i zniewalają władzę do największej czujności. Jeżeli pomimo to zarządzenia wyjątkowe zostały rozciągnięte tylko na okręgi wyszczególnione w rozporządzeniu, stało się z tej przyczyny, że niebezpieczeństwo występującego tutaj na jaw ruchu anarchistycznego zamanifestowało się ostatniemi czasy zbrodniczemi czynami i wymagało natychmiastowych środków zaradczych.

Prawica przyjęła oklaskami przemówienie pana prezydenta ministrów.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczó pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min 35

Przyjechali do Lwowa
dnia 5go lutego 1884

Hotel Europejski

Pp H. Czajkowski z Bóbrki. J. Ochocki z Wierzbowca. A. Bołoz Autoniewicz z Kołomyi. M. Kollowredt z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. K. Donersberg z Bukowiny. J. Janik z Wiednia. J. Siebenschein z Göding

Hotel Krakowski

Pp. L. Hirsch z Rawy. A. Czaszyński z Piotrowa. L. Sitkiewicz z Bośnii.

Hotel Angielski

Pp Z. hr. Dembiński z Babic. J. Krzyżanowski z Drohobycza. S. Znamirowski z Gorlic. P. Kotarski z Krakowa. F. Jastrzębski z Ustrzyk.

Hotel Warszawski

Pp T. Wysocki z Uwina M. Rossowski z Bieniowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 5 lutego 1884.

Barometr 737.68mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 2.7°C. Psychrometr wilgotny 1.4°C. Prężność pary 4.3mm. Wilgoć 77%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW5. Ozon 4.

Temperatura powietrza 2.2°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 763.78mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 1 5 C.

Najniższa temperatura w nocy 0 3°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 3.7mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}41'$ w. $= 340^{m},5$.

Dla 6 lutego 1884

$E. = +14^{m}\ 17,^{s}_{41}$. $\Theta^{0} = 21^{h}\ 3^{m}\ 53,^{s}_{68}$.

Zachód słońca 5go lutego 4h. 58m., 7; wschód 19h. 29m., 1.

W lutym nastąpi pierwsza kwadra księżyca 3d 19h 23,m 3; pełnia 10d 18h 24,m [illegible]; ostatnia kwadra 18d 15h 48,m 8; nów 26d 8h 11.m 1.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 10h, 5 i 29d 19h, 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 21h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały luty dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe, wyprzedzać będą zegary słoneczne, o ilość E. w prawdziwe południe.

4 lutego 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$733,_{56}$	$731,_{69}$	[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-1,_{4}$	$0,_{0}$	$+2,_{10}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$1,_{8}$	$0,_{0}$	$+0,_{6}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$3,_{8}$	$4,_{16}$	$4,_{0}$
Wilgotność powietrza względna w %.	92	100	75
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	wsw.	wsw.	wnw.
Moc wiatru.	6	6	5
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2^{h} $0,^{mm}_{1}$ śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^{h}. $+0_{9}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia odczytana o 9^{h}. $-4,_{6}$.			

(N. B. 5/2 1884 od 12h w połud. do 12h w połud. 6/2).

Przy wietrze północno-zachodnim temperatura się cokolwiek obniża, stan nieba zmienny, pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 4 lutego 1884.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	296	299 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	171 75	175 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298 —	302 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	252 —	257 —
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 —	99 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	90 25	91 25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 —	99 —
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 —	87 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100 30	101 30
„ „ „ 5 pr. w. a.	96 —	97 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	97 50	99 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	— —	— —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99 20	100 20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	— —	— —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101 50	102 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	89 75	90 75
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperyał	9 87	9 97
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 16¼	1 18¼
100 marek niemieckich	59 —	59 75
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 30 stycznia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.90	80.05
luty-sierpień	79.90	80.05
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.30	80.45
kwiecień-październik	80.30	80.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	123.50	124.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	137.96	138.30
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	146.—	147.—
„ „ 1864 po 100 złr.	171.75	172.25
„ „ 1864 po 50 złr.	171.50	1[illegible].—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.—	149.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	94 90	95.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	100.55	100.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.90	100 20
Niższej Austryi	105.50	—.—
Siedmiogrodu	99.75	100 25
Węgier	100.50	101 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115.20	115.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	308.50	308.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	835.—	845.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	848.—	850.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	568.—	570.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	227 75	228.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2622.—	2627.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	297.75	298 25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	172.75	173.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	321.60	3[illegible]2.
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.—	144.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.75	164.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.70	96.20
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	102.—	103.25
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc.	97.80	98.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	97.80	98.30
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.—	100.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	52.—	54.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.40	102.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.25	97.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	96.—	96.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	— —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.25	99.75
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	98.50	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.—	96.25
z r. 1867	101.—	101.50
z r. 1868	96 50	97.—
z r. 1872	95.80	96 0
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	96.—	96.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.50	174.50
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	110 50	111.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11 75	12.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	21.25
Salma po 40 zł. m. k.	52.75	53.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.50	51.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.25	121.45
Paryż za 100 fr.	48.15.—	48.20.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.71.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61.50	9.62 50
Rossyjski imperyał	9.90.—	9.92.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 4 lutego 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	90
„ „ „ w srebrze	80	45
Renta w złocie	100	70
5 prc. austr. renta marcowa	94	85
Akcye banku wiedeńskiego	849	—
„ „ kredytowego	308	20
Londyn	121	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	61
Dukat cesarski mon.	5	70
100 marek niemieckich	59	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 245. (754)

Reskryptem wysokiego Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 29 stycznia 1884 l. 913 mianowany komisarz hipoteczny ogłaszam, iż w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie Jeziórka powiecie Halickim, do miejscowych dochodzeń termin na 12 lutego 1884 wyznaczyłem.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów, dnia 1 lutego 1884.

C. k. askultant sądowy jako komisarz hipot.

O. Herman.

L. 9442. (732)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Wierzbów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie, a w dniu 10 lutego 1884 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Brzeżany, dnia 29 stycznia 1884.

L. 590. (741)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku, urzędująca w Rudniku zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Łowisko, 14 lutego 1884 rozpoczyna.

Każdemu wolno się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla ochrony swych praw za stosowne uzna.

Rudnik, 31 stycznia 1884.

L. 775. (668)

Na żądanie c. k. uprz. gal. kolei Karola Ludwika z dnia 29 czerwca 1883 l. 11322 względem wolnego od ciężaru wydzielenia przestrzeni 94□ sążni z parceli katastralnej l. 81/1, stanowiącej część składową tabularnych dóbr Buszkowice w wykazie hipotecznym l 24 B. 5 na J. O. ks. Adama Sapiehę zapisanych i przyjęcia tej przestrzeni do księgi kolejowej, względnie przyłączenia do parceli kolejowej l. 530 w gminie Buszkowice położonej, wdraża się postępowanie § 40 ustawy z dnia 19 maja 1874 nr. 70 dz. pr. państ. wskazane.

W tym celu wzywa się wszystkich, którzyby powyższem żądaniem pokrzywdzonymi być się czuli, by roszczenia swe najdalej do 2 kwietnia 1884 w c. k. sądzie powiat. miej. del. w Przemyślu zgłosili.

Zwraca się przytem uwagę, że prawa rzeczowe na dobrach tabularnych Buszkowice na dniu 2 lutego 1884 jako dniu przybicia niniejszego edyktu na budynku sądowym, lub po tymże dniu nabyte, przy przyjęciu wydzielić się mającej przestrzeni, do księgi kolejowej, uwzględnione nie będą i o tyle tylko i w takim razie skutek powezmą, o ile przestrzeń ta do księgi kolejowej przyjętą nie zostanie.

W końcu oznajmia się, że podanie c.k. uprz. gal. kolei Karola Ludwika na wstępie wymienione, w c. k. sądzie powiatowym miej. del w Przemyślu przejrzane być może.

Z c. k sądu pow. miej. del.

Przemyśl, dnia 28 stycznia 1884.

Wyroki prasowe.

(725)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 29 Jänner 1884, Z. 390/M I., den in Bukarest erscheinenden Zeitschriften „Natiunea“ und „Imparialul“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

---

(667)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 2 der periodischen Druckschrift „Die Zukunft, Centralorgan der socialdemokratischen Arbeiterpartei Oesterreichs“ vom 24. Jänner 1884 enthaltenen 1ten Artikels mit der Aufschrift „Der Anfang vom Ende“ in seinem Umfange das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe; II daß der Inhalt des in demselben Blatte enthaltenen dritten Artikels mit der Aufschrift „Der Frauenmörder“ in der Stelle von „Wenn im öffentlichen Leben“ bis „Ende ganz verloren gehen“ das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe; III daß der Inhalt des in demselben Blatte enthaltenen fünften Artikels mit der Aufschrift Socialpolitische Rundschau“ in dem Absatze überschrieben „Belgien“ in der Stelle von „Jedenfalls hat die Belgische“ bis „so ruhig gefallen“ das Vergehen nach §. 300 St. G., und in dem Absatze überschrieben „Rußland“ das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28. Jänner 1884.

Licytacye.

L. 13041. (8518 1—3)

Celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w kwocie 193 zł. z pn., odbędzie się w c k. sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Nowym Sączu egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego w gminie Piątkowa położonego, wykazem hipot. l. 11 objętego, dłużnika Franciszka Łukasika własnego, na kwotę 1374 zł. 20½ ct. wa. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie na dniu 19 lutego, na dniu 26 marca i na dniu 29 kwietnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano.

Rzeczone ciało hipoteczne na powyższych trzech terminach poniżej ceny szacunkowej sprzedane nie będzie. Wadyum wynosi kwotę 137 zł. aw. i ma być w gotówce złożone. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 17 czerwca 1880 do hipoteki sprzedać się mającej realności weszli, i dla tych, którymby rezolucya niniejsza i dalsze następne z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratora ad actum adw. dra Schornsteina w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 29 marca 1882.

Licytacye.

L. 10324. (633 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 26 czerwca 1883 l. 4776 w numerach 189 190 i 191 „Gazety Lwowskiej" z roku 1883 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi 9865|20281 części realności w Dobrzanach starostwie Lwowskiem położonej wykazam h 126 tejże gminy objętej dłużnika Majera Mirschla własnej na zaspokojenie pretensyi 500 złr. z odsetkami 6 prc. od 21|4 1877 bieżącemi z pnl. wyznacza się nowy termin na 28 lutego 1884 o godzinie 10 rano, na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej 394 zł. 60 ct. za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 19 złr. 73 ct. wa. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.
Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Szczerzec, 15 grudnia 1883.

L. 26055. (528 3—3)
Dnia 26 lutego 1884, o godzinie 9tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie w sprawie egzekucyjnej Berischa Gottlieb przeciw Lipie Schreyer pto 500 zł. przymusowa jawna licytacyjna sprzedaż połowy realności i gruntu lk. 241 m. 29 zad. w Drohobyczu Lipy Schreyera jak Dom. civ. T. II. p. 346 n. 20 haer. i pag. 347 n. 23 haer własnej.
Na tym terminie realność ta za jaką kolwiekbądź cenę, poniżej szacunku 334 zł. sprzedaną będzie. Wadyum 10 prc.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. adw. Popławski w Drohobyczu.
C. k. sąd powiatowy
Drohobycz, dnia 13 grudnia 1883.

L. 5881. (637 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w celu zaspokojenia kwoty 200 złr. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 17 subr. 45 w Dzwiniaczu górnym położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej dłużnika Piotra Maćka własnej na dniu 26 lutego, 26 marca i 29 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejs. przedsięwziętą zostanie.
Cenę wywołania stanowi 400 zł. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 zł. jako wadyum w gotówce w obligacyach państwa w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych gal. Zakładu kredyt. włość. wraz z kuponami nie zapadłemi według kursu w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego.
Protokół opisania realności i bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.
Kuratorem dla wierzycieli ustanawia się p. Antoniego Puszczyńskiego.
Turka, dnia 19 listopada 1883.

L. 6843. (638 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kredytowego włośc. we Lwowie przeciw masie nieobjętej po śp. Fediu Seniów w zastępstwie kuratora Fedia Rola pto 168 zł. 40 ct. wa z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 27 lutego 27 marca i 28 kwietnia 1884, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 85 rep. 82 w Wołczem z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie także poniżej tej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania 600 zł. wadyum 60 zł.
Reszta warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.
Turka, dnia 18 grudnia 1883.

L. 3681. (438 3—3)
W dniach 20 lutego, 20 marca i 23go kwietnia 1884 r. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kn. 63 subrep. 63 w Stryszawie położonej dłużnika Jana Mularczyka własnej, w tutejszym ck. sadzie na rzecz Zakładu kredyt. włośc. na zaspokojenie sumy 222 złr. 92 ct. wa. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 450 zł. Wadyum wynosi 10 prc. to jest 45 złr. Reszta warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Slemień, dnia 20 listopada 1882.

L. 23086. (359 3—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego Tarnowskiego w kwocie 290 złr. w. a., odbędzie się na dniu 27 lutego 1884 o godzinie 10 rano relicytacya realności n. 18 w Rzędzinie, dawniej Ignacego Łazarskiego, obecnie wedle księgi gruntowej gminy Rzędzin l. w. k. 148 Józefa Schenkla i Józefa Gądka własnej. Cena wywołania 1150 złr.; wadyum 115 złr. w. a.; wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.
Tarnów, dnia 31 grudnia 1883.

L. 2881. (410 2—3)
Podaje się do wiadomości, że dnia 25 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1884 o godz. 9 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 338 w Chrzanowie masy spadkowej Agnieszki Bytomskiej własnej na zaspokojenie sumy wekslowej 104 zł. zpn. Ewie Kucowej należnej. Cena wywołania wynosi 290 zł. wadyum 29 zł. wa.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Myszkowski w Chrzanowie. Reszta warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, 26 października 1883.

L. 24790. (699 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej gal. kasy oszczędności we Lwowie przeciw Wiktorowi Błażowskiemu pto 2617 zł. 12 ct. wa. z pn. przeprowadzi na dniu 18 lutego i 24 marca 1884 o godzinie 10 przed południem w b. nr. VI. egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 175 Zagrody miejskie w Drohobyczu położonej wedle dom. T. III. pag. 164, 165 n. 1 i 2 haer. dłużnika własnej.
Wadyum wynosi kwotę 750 złr., cena wywołania będzie kwota 7.500 zł. w. a. na którą wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przez egzekucyę prowadzącą kasę oszczędności została wyrachowaną.
W powyższych 2 terminach zostanie rzeczona realność za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną, zaś do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznaczono termin na dzień 26 marca 1884 godzinę 10tą rano w b. nr. VI.
Kuratorem nieznanych wierzycieli i tych, którzy po dniu 7 sierpnia 1883 prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli, ustanowiono adwok. dr. Gelehrtera w Drohobyczu zamieszkałego.
Drohobycz, dnia 6 grudnia 1883.

L. 6722. (689 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż na zaspokojenie pretensyi ck. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 85 zł. 5 ct, 85 zł. 5 ct. i 785 zł. 47 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sadzie w dniach 21 lutego i 27 marca 1884 o godzinie 10 rano, przymusowa licytacya realności pod l. k. 325 w Zaleszczykach położonej wedle Dom. Tom. V. pag. 255 n. 10 haer. i Tom. V. pag. 255 i 441 n. 11 haer. w jednej połowie Dawida Salomona Hrie a w drugiej połowie Menaschego Spirera własnej tylko za cenę wywołania w kwocie 3140 zł. wa. jako wartość przy udzieleniu pożyczki przyjętą lub wyżej takowej. Wadyum wynosi 314 zł. wa.
Do ułożenia warunków ułatwiających nabycie wyznaczono termin na 3 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano.
Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym sądzie przejrzeć, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwok. dr. Sebreuzla w Zaleszczykach.
Zaleszczyki, dnia 28 grudnia 1883.

L. 698. (681 2—3)
Zawiadamia się chęć kupna mających że na dniu 25 lutego b. r. i w następnych dniach przeprowadzoną zostanie w dobrach Wierzbowce koło Horodenki położonych licytacyjna sprzedaż z wolnej ręki inwentarza gospodarczego żywego i martwego jakotéż sprzętów domowych wartości szacunkowej około 15000 zł wa.
C. k. sąd obwodowy
Kołomyja, dnia 24 stycznia 1884

L. 12035. (522 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego w resztującej sumie 2225 zł. 88 ct. a. w. z pn. odbędzie się w jedynym terminie dnia 23 lutego 1884, o godzinie 10 przed południem w biurze VI. tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k $462^2/_4$ w Kołomyi na przedmieściu Nadworskiem położonej wedle Dom. III. pag. 212 n. 8 haer. dłużnika Dawida Wolfa własnej, na ksórym to ttrminie realność w mowie będąca za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 5500 zł. a. w. wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania tj. 275 zł.aw. Dla tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza, lub późniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu, doręczonemi być nie mogły, lub którzyby po dniu 25 czerwca 1883, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki, na realności sprzedać się mającej uzyskali, ustanowiony został kuratorem adw. dr. Zakrzewski. Resztę warunków i wyciąg tabularny, przejrzeć można w tus. registraturze.
Kołomyja, dnia 27 grudnia 1883.

L. 12631. (8235 1—3)
Stanisławowski c. k. sąd obwodowy w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw masie rozbiorowej Izaka J. Landego o 154 złr. 24 ct. 154 złr. 48 ct. i 3305 zł. 56 ct. wa. z pn oznajmia, że w dniach 25 lutego, 12 marca i 27 marca 1884 każdym razem o godz. 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym przymusowa licytacya realności pod lk. $160^3/_4$ w Stanisławowie położonej pod następującemi warunkami:
Przy tych terminach ta realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie. Jako cenę wywołania stanowia się ceny szacunkowa to jest 6174 złr. 40 ct. wa., wadyum wynosi 618 zł. wa.
W razie nieofiarowania przy tych terminach nawet ceny szacunkowej wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych na dzień 27 marca 1884, o godzinie 4 po południu.
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania są w tusądowej registraturze do przejrzenia.
O tem zawiadamia się strony, dalej c. k. Prokuratoryę skarbu, imieniem Wysokiego skarbu, ck. główny Urząd podatkowy w miejscu i wszystkich wierzycieli, którzyby uzyskali prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności, dopiero po dniu 6 października 1883 lub którymby niniejsza uchwała egzekucyjna lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiek powodu wcale, lub wcześnie przed pierwszym terminem licytac. doręczone być nie mogły, przez kuratora którego się równocześnie ustanawia w osobie p. adw. dr. Fischlera z substytucyą p adw. dr. Bardacha.
Stanisławów, 17 listopada 1883.

L. 13792. (720 1—3)
Sokalski ck. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Mojżesza Trachtenberga w ilości 70 zł. zpn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Wasyla Nitkiewicza ciało hip. wyk. hip 1383 dla Sokala stanowiącej na 70 złr. ocenionej realności na dniu 4 lutego, 5 marca i 16go kwietnia 1884 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sadowym
Poręczne 17 zł. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.
Resztę warunków, tudzież protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
Sokal, 10 grudnia 1883.

L. 12979. (764 1—3)
C. k. sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia sumy wekslowej 64 złr. wa z pn. odbędzie się na dniu 28 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1884 zawsze o godz. 10 rano na rzecz spadkobierców ś. p. Szymona Mayesa, przymusowa publiczna sprzedaż realności w Grzybowicach położonej wykazem hip. l. 121 ks. grunt. rzeczonej gminy objętej dłużnika Franciszka Hilewicza własnej. Cena wywołania 4287 zł. wa., wadyum 214 zł. 35 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.
Lwów, 26 października 1883.

L. 5346. (756 1—3)
W dniu 7 lutego 1884 o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 153 w Zarzeczu położonej, dłużnika Hrynia Drohobyckiego własnej w tutej. ck. sądzie na rzecz Anny Drohobyckiej na zaspokojenie sumy 490 zł. aw. zpn. z tem, że ta realność tylko na jednym termin. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 770 zł. wa. wadyum 77 zł. wa.
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Z ck. sądu powiatowego
Sołotwina, 17 grudnia 1883.

L. 1916. (716 1—3)
C. k sąd powiatowy w Pilznie przedsięweźmie przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 1|3 części gruntu pod nr. 118 w Dąbiu położonego na Maryannę Czuchra przypadającą dnia 14 lutego. 20 marca i 24 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sadowym celem zaspokojenia należytości Mojżesza Schaji w kwocie 32 zl. 61 ct. wa. zpn Cena wywołania 74 zł., wadyum 7 zł. 40 ct. wa.
Warunki licytacyjne i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.
Pilzno, dnia 19 września 1883.

L. 9377. (688 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 2000 zł. aw. należącej się małolet. Teresie Kühner zamężnej Bisanz i Małgorzacie Kühner od Jakóba Bisanza przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 21 lutego, 3 kwietnia i 15 maja 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 19 w Rosenbergu starostwie lwowskiem położonej, wykazem hipotecznym l. 10 objętej. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 7395 zł. zakład wynosi 370 zł.
W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 29 maja 1884 o godzinie 9 przed południem
Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 25 lutego 1884 uzyskali ustanawia się p. Józefa Gryczmańskiego ze Szczerca kuratorem.
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Szczerzec, 16 grudnia 1883.

L. 7740. (196 1—3)
W dniach 20 lutego, 26 marca i 30 kwietnia 1884, zawsze o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 94zł. 94 ct. publiczna licytacya realności Franciszka Mastalskiego, własnych w Brodłach tj. $^1/_4$ realności l. wyk. hip. 178, 2|32 części realności l. wyk hip. 282 objętych. Cena wywołania 106 zł. wadyum 10 zł. Resztę warunków przejrzeć wolno w tutejszym sądzie.
C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach, dnia 25 listopada 1884.

L. 12047. (404 1—3)
Dnia 25go lutego 1884, 26go marca 1884, 28 kwietnia 1884, sprzedaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie morg pola do realności pod l. k. 76 w Kurdwanówce położonej, należący Michała Kiziukiewicza własnej, celem ściągnięcia pretensyi Leiby Pohorillego w kwocie 200 zł. w. a. z pn. Cena wywołania 70 zł. w a. wadyum 7 zł. w. a. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Buczacz, 2 listopada 1883.

Upadłości.

L. 724. (680 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, nr. 1 dz. u. p z roku 1869, obowiązuje położonego nieruchomego majątku Josla Wachtla kramarza w Śniatynie, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy, c. k. sędzia powiatowy w Śniatynie, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy dr. Ebermann tamże.
Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spor jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej, i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie u komisarza konkursowego zgłosili, i aby na terminie na dzień przez komisarza konkursowego, do likwidacyi ogólnej wyznaczyć się mającym który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynności pierszeństwo swych pretensyi wykazali. Zresztą będzie wolno wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać natym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.
Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 12go lutego 1884, o godzinie 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.
Wreszcie wzywa się wierzycieli. którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie zamianowany.
Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłoszone.
Kołomyja, dnia 23go stycznia 1884.

L. 11683 (622 3—3)
C k sad obwodowy w Kołomyi zawiadamia. że po dokonaniu wyboru po myśli § 74 ust. konk zamianowano adw. dr. Jana Freudenberga stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Chny Hilsenrad. a Salomona Werthheimera tegoż zastępcą.
Kołomya, 20 grudnie 1883.

L. 2287. (649 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 62 ust. 1 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Fani Weckerowej, nieprotokołowanej właścicielki handlu sukna w Krakowie, a mianowicie, na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordyn. konk. z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Franciszka Dubowskiego, c. k. Sekretarza Rady sądu krajowego wyższego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Kazimierza Smolarskiego z substytucyą pana adw. dr. Dominika Markiewicza.

Wierzycieli wzywa sie niniejszem, aby na terminie dnia 11 lutego 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31 marca 1884, w c. k sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynaayi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 21 kwietnia 1884, o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom go którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli ktorzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub je w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu, wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 28 stycznia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2708. (738 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych Franciszkę Eufemię Łaszowską, Wandę Zaborowską i Elżbietę Rotkirch, że przeciw nim Fryderyk i Emilia małż. Erdt, tudzież Izak i Meile małż. Baron wytoczyli pozew o wyekstabulowanie kwoty 120 złr. m. k. z pn. i odmownym ustępem ze stanu biernego realności pod l. 339²/₄ i 708²/₄ we Lwowie. Wzywa się przeto z życia i miejsca pobytu niewiadomych Franciszkę Eufemię Łaszowską, Wandę Zaborowską i Elżbietę Rotkirch, ażeby dowody do obrony ich praw służące równocześnie dla nich ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Pająkowi, z zastępstwem adw. dra Blizińskiego, któremu zarazem pozew ten do wniesienia obrony w 90 niach udzielono dostarczyli, albo innego zastępcę sobie obrali, gdyż w przeciwnym razie sami sobie złe skutki przypisać będą musieli.

Lwów, 26 stycznia 1884.

L. 127. (678 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Kisela Charap zawiadamia się, że dnia 7 stycznia 1884 l. 127 wniosła Dyrekcya młyna parowego i tartaku pod firmą Karola i Heleny hr. Mier, pozew przeciw Simche Geisler i Kislowi Charap pto 400 złr. i 400 złr., w skutek czego ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Dawida Pastel z Kamionki strum i wyznaczono do rozprawy ustnej termin na 21 lutego 1884 godz 9tą rano, na którym strony w tut. sadzie pod snrowością §. 25 post. sąd. zagrożoną stawić się mają.

Kisla Charap wzywa się, aby miejsce swego pobytu wcześnie sądowi podał i jawił się albo osobiście, albo przez pełnomocnika lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi do obrony udzielił, inaczej złe skutki ze zaniedbania sam sobie przypisać musi.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka, 24 stycznia 1884.

L. 2804. (743 2—3)

Wedle zawiadomienia c. k Urzędu pocztowych kas oszczędności w Wiedniu przeznaczony został nowo otworzony ck. urząd pocztowy w Jawiszowicach na dworcu i do czynności kas pocztowych oszczędności a to już z dniem 1 lutego b. r. o czem się Szanowną publiczność zawiadamia.

Lwów, dnia 30 stycznia 1884.

Laut Mittheilung des k. k. Postsparkassenamtes in Wien wurde auch das neu errichtete Postamt in Jawiszowice Bahnhof als Sammelstelle des k. k. Postsparrkassenamtes bestimmt und wird daher dieses Postamt von 1. Februar l. Js. Sparreinlagen entgegennehmen und Rückzahlungen bewirken, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg. am 30. Jänner 1884.

L. 5075|82. (430 2—3)

C. k sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Zofię z Rungów Dzierzanowską, względnie jej nieznanych prawonabywców, że równocześnie ustanowił dla niej w sprawie Alfreda Dzierzanowskiego przeciw masie spadkowej Salomei Runge pto 1040 złr. z pn., kuratorem ad actum w osobie p. adw. dra Skórskiego, z zast. p. adw. dra Smutnego i że równoczesną uchwałę do l. 5075/82 doręcza kuratorowi, z którym ona ma się porozumieć lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawić, inaczej bowiem zkutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl, 28 listopada 1883.

L. 1940 pr. (655 1—3)

Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 p. k. dla Iej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś c. k. radców Karola Willaume, Emila Nemethy, Karola Pirschińskiego, Józefa Laceka, Antoniego Reinwartha i Juliusza Piątkowskiego, zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 3 marca 1884.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 23 stycznia 1884.

L. 233 pr. (654 1—3)

Jego Excellencya Pan Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na pierwszą zwyczajną tegoroczna kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 marca 1884 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego, Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego, c. k. radców sądu krajowego: Adolfa Horę, Józefa Konckiego, Bogumiła Nowotnego i Juliusza Freiselsfelda Chitrego.

W Tarnowie, dnia 29 stycznia 1884.

Prezydent c. k. sądu obwodowego

L. 23073. (729 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wzywa wszystkich tych, ktorzyby z wpisu tabularnego w stanie biernym realności pod l. k. 35 w Drohobyczu położonej, dawniej Jony Blumenfeld. obecnie wedle dom civ, T. I. pag. 635 n. 8 haer. Jozefa Schreyera własnej uskutecznionego, wedle dom. civ. T. I. pag. 43 u. 6. on. w następującej osnowie „Judaeus Jona Blumenf ld ad mentem obligationis dto 17 oct. 811 super summa 660 fl. in valuta per Hersch Aronauer exaratae, at que super realitatibus ejusdem libro caeredit civit. Tom I. pag. 12. 13. 14. intarulatae pro summ 260 fl. in valuta ad Massam Bankiauam cavet Libro oner I pag. 126 n. 124". dla siebie jakie prawa. wprowadzić mieli, ażeby z temi prawami przeciągu jednego roku, t. j. najdalej do dnia 28 lutego 1885 w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, tem pewniej się zgłosili, ile że inaczej po upływie tego terminu, na żądanie Józefa Schreyera powyższa wierzytelność za umorzoną uznana zostanie i intabulacya tej wierzytelności wykreśloną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 20 grudnia 1883

L. 17340. (755 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych, Franciszka i Macieja Bugnów że przeciwko nim wniosł Stanisław Augustyn skargę do l. 17340, o kwotę 80 zł która do sumarycznego postępowania na 15 lutego 1884, r. zadekretowano, a dla nieobecnych kuratorem adw. dr. Sleczkowskiego zamianowano, ktoremu wszelkich środków do obrony dostarczyć. lub też innego zastępcę wybrać, i o tem sad zawiadomić mają.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, d. 20 grudnia 1883.

L. 2738. (737 1—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu, z życia i miejsca pobytu Nathanowi Reder, że przeciw niemu został dnia 17 listopada 1883 do l. 47983, na rzecz gal. Towarzystwa handlowego, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej, 263 zł. 81 ct. z pn. Gdy miejsce pobytu Nathana Redera nie iest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Dziubińskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. O. Standa i wspomiany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi, doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Nathana Redera aby ustanowionemu kuaatorowi, służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 stycznia 1884.

L. 90. (769 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie, wzywa w myśl §. 29 ust. not. wszystkich którzyby z mocy ustawniczego prawa zastawu, rościli sobie pretensye do kaucyi zmarłego c. k. notaryusza w Monasterzyskach ś. p. Jana Szepegiego ażeby takowy w przeciągu 6 miesięcy do tutejszej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego terminu, bez względu na ich roszczenia, zezwolenie na zwrot kaucyi wydanem zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów, dnia 19 stycznia 1884.

L. 470. (772 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza Wawrzyńca i Błażeja Bojków, aby się do spadku Jakóba Bojki zmarłego w Gręboszowie w dniu 4 maja 1875, w ciągu roku zgłosili, gdyż po upływie tego czasu, spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Bojko, pertraktowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 19 stycznia 1884.

Kuratele.

L. 66268. (645 2—3)

C. k. miej. del. sąd Sek. I we Lwowie ogłasza, że Bronisława Dąbrowska córka ś. p. Julii Dąbrowskiej, uznaną została za obłąkaną.

Kuratorem Antoni Dąbrowski majster rymarski we Lwowie.

Lwów, dnia 24 grudnia 1883.

L. 13137. (604 2—3)

Ołeksę Harasymów z Białobożnicy, uznano marnotrawcą; kuratorem ustanowiono Fedka Harasymów.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, dnia 27 grudnia 1883.

L. 10954. (602 2—3)

Joannykija Rówienny z Białobożnicy uznano marnotrawcą i nadaje mu za kuratora Pawła Staryka.

C k. sąd powiatowy

Czortków, dnia 1 grudnia 1883.

L 35590. (490 2—3)

C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w skutek postanowienia c k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 22 września 1883 l. 21971 dla niedołężnej na umyśle Magdaleny Puchały w Kobylnach Jędrzej Puchała kuratorem ustanowiony został

Kraków, dnia 15 listopada 1883.

L. 8852. (545 3—3)

Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 7 grudnia 1883 l. 11226 uznaje się Semka Wojtowicza, syna Procia ze Sielca bieńkowego marnotrawcą i ustanawia kuratorem Hryńka Kirak tamże zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka, dnia 23 grudnia 1883.

L. 6720 (577 3—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że uchwałą z dnia dzisiejszego uznał Piotra Sieńka, z Woli Zarczyckiej marnotrawcą i ustanowił dla niego kuratorem Wojciecha Miazgę, z Woli Zarczyckiej.

Leżajsk, dnia 16 września 1883

L. 8582. (629 1—3)

Ignacy Śliwiński z Brzozowa, uznany został marnotrawcą uchwałą ck sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 19 grudnia 1883 l. 16395. Kuratorem ustanowiony został Michał Kruczek.

C. k. sąd powiatowy.

L. 13138. (603 3—3)

Mikołaja Sulimkę z Byczkowiec, uznano marnotrawcą; kuratorem ustanowiono Jaśka Lemiszkę.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, dnia 27 grudnia 1883.

L. 9217. (546 3—3)

Adam Grynieńko z Chłóp, uznany za marnotrawcę; kuratorem tegoż ustanowiony został Wojciech Rataj, gospodarz z Chłóp.

Komarno, dnia 16 stycznia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 80. (706)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Opłucko z miejsc. Huta szklana, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie, rozpoczyna komisya hipoteczna 28 lutego 1884.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od c. k. komisyi hipotecznej dla złoczowskiego obwodu sądowego

Złoczów, dnia 31 stycznia 1884.

L. 79. (705)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Niemiłów, przynależnej do c. k sądu powiatowego w Radziechowie, rozpoczyna komisya hipoteczna 18go lutego 1884.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od c. k. komisyi hipotecznej dla złoczowskiego obwodu sądowego.

Złoczów, dnia 31 stycznia 1884.

L 77. (708)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Stanin z miejscowością Buszków i kolonią Hanunin, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie, rozpoczyna komisya hipoteczna 20 lutego 1884.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych za stosowne uzna.

Od c. k. komisyi hipotecznej dla złoczowskiego obwodu sądowego

Złoczów, dnia 28 stycznia 1384.

L.766. (713

C. k. sąd powiatowy w Krakowie oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Sarny, z kolonią Rechberg. na miejscu w Sarnach, dnia 9 lutego 1884 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krakowiec, 30 stycznia 1884.

L. 5308. (714)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z innemi aktami stanowiącemi projekt założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Mrzejowice, złożone zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu.

Termin do wniesienia zarzutów wyznaczony został do dnia 8 lutego 1884.

Przeworsk, 29 stycznia 1884.

L. 76 (707)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Srodopolce przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie, rozpoczyna komisya hipoteczna 12 lutego 1884.

Kazdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od c. k komisyi hipotecznej dla Złoczowskiego obwodu sądowego.

Złoczów, dnia 28 stycznia 1884.

L. 78. (704)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Batków, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Załościach, rozpoczyna komisya hipoteczna 12 lutego 1884.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. komisya hipoteczna Złoczowskiego obwodu sądowego.

Złoczów, 30 stycznia 1884

Doniesienia prywatne.

L. 75|VIII. (462 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania, w roku bieżącym trzech posagów po 150 złr. w. a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa, imienia Arcyksiężniczki Gizeli, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 29 lutego 1884.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania:

1) po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu osierocone,
2) przynależne do gminy miasta Lwowa,
3) wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, niewięcej nad 24,
4) ubogie,
5) dobrego zachowania się, i
6) które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania, opatrzone w metrykę urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mogą w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się jakoteż stosunki, uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne,

Magistrat kr. stoł. miasta
Lwów. dnia 7 stycznia 1884.

Wydzierzawienie dóbr Zubrza, Sichów i Pasieki.

Celem wydzierzawienia:

I. dóbr miejskich Zubrzy, Sichowa i Pasiek, położonych o milę od stołecznego miasta Lwowa, obejmujących:

pola ornego około 680 morgów, łąk i sianożęci około 160 morgów, pastwiska około 30 morgów z budynkiem mieszkalnym, oficyną i zabudowaniami gospodarskiemi, tudzież z domem dla służby w stanie odpowiednim, z **wyłączeniem jednak prawa propinacyi.**

II gruntów tak zwanych poleśniczowskich w Zubrzy, objętości 36 morgów 1117□° obszaru, odbędzie się **dnia 29 lutego 1884** o godz. 11 przed południem licytacya na podstawie pisemnych ofert w biurze I depart. Magistratu.

Główne warunki powyższej dzierzawy są następujące:

1. Dzierzawa rozpoczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy dnia 23 czerwca 1893 r.

2. Dzierzawa gruntów poleśniczowskich poczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy dnia 31 marca 1888 r.

3. Cena wywołania czynszu dzierzawnego ustanawia się:

a) za dobra Zubrza, Sichów i Pasieki na czas do 23 czerwca 1885	rocznie	po	4.200	złr.
na czas od 24 czerwca 1885 do 23 czerwca 1889	rocznie	po	5.100	złr.
na czas od 24 czerwca 1889 do 23 czerwca 1893	rocznie	po	5.550	złr.
b) za grunta poleśniczowskie w Zubrzy	rocznie	po	350	złr.

4. Czynsz dzierzawny płacony będzie w półrocznych ratach z góry.

5. Tytułem kaucyi złoży dzierzawca kwotę 4.800 złr. w. a.

6 Oferty mają być opieczętowane i zaopatrzone w wadya wynoszące kwotę 550 złr. i 35 złr. w. a. zawierać mają nadto dokładne oznaczenie przedmiotu licytacyi i cyfrę (oznaczoną literami), ofiarowanego czynszu dzierzawnego.

Oferty te złożyć należy do rąk szefa depart. I Magistratu najpóźniej **dnia 28 lutego 1884** do godz. 1 z południa. Oferty nieoznaczające cyfrowo czynszu dzierzawnego, lub też ewentualne nie będą wcale uwzględnione.

Szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć można w biurze I depart. Magistratu w urzędowych godzinach przedpołudniowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwow, dnia 12 stycznia 1884 r. L. 1218/I (463 4—3)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca: **Zapałki szwedzkie**

1 pakiet zawierający 10 pudełeczek 7 centów

Postumenciki stołowe do szwedzkich za...łek, sztuka po 25 cnt., 30 cnt. 70 cnt. i wyżej.

Wykłuwacze do zębów zwykłe, 100 wiązanek 50 centów, zaś lepsze 1 wiązanka 5 centów.

Piramidki na zwykłe siarniki z gliny, po 15 cnt. i po 20 cnt.
dtto. z porcelany po 25 cnt., 30 cnt., 50 cnt. i wyżej.

Popielniczki do cygar z porcelany, terakoty, majoliki w obfitym wyborze.

Przez **najsłynniejszych lekarzy i profesorów** we **Lwowie, Wiedniu, Krakowie i Czerniowcach**, mianowicie przez WW. protomedyka Dr. **Biesiadeckiego,** profesora Dr. **Józefa Weigla,** prymaryusza Dr. **Oskara Widmanna,** prymaryusa Dr. **E. Sawickiego,** prymaryusza Dr. **Ziembickiego,** dyrektora szpitalu w Wiedniu Dr. **Lorinsera,** radcy dworu profosora Dr. **Brauna,** profesora Dr. **Draschego,** profesora Dr. **Spaetha,** dyrektora profesora Dr. **E Korczyńskiego,** dyrektora profesora Dr. **L. Jakubowskiego,** radcy Dr. **Wolana,** radcy Dr. **Strzeleckiego,** Dr. **Stockloewa,** Dr. **Załozieckiego** etc. etc. **najpochlebniejszemi świadectwami** zaszczycone i polecone

(6275 14 -?]

WINA LECZNICZE Karola Mikolascha

jako to **Wino hiszpańskie chinowe, chinowo-żelaziste, rumbarbarowe, pepsynowe i peptonowe,** oraz

Napoje dla rekonwalescentów i chorych

przez tych samych lekarzy jak najmocniej polecone:

Koniak, Malaga, Tokaj i Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów z piwnic **KAROLA MIKOLASCHA**

znajdują się w głównych składach:

we **Lwowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Piotra Mikolascha,**
we **Wiedniu** u **Wilhelma Maagera,** Heumarkt 3,
w **Krakowie** w aptece Wgo **Fortunata Gralewskiego,**
w **Czerniowcach** w aptece **F. Krzyżanowskiego.**

Mniejsze składy utrzymują wszystkie apteki **renomowane Austro-Węgier** i wiela materyalistów **w Wiedniu;** uwagę jednak zwracać należy na firmę: **Mikolasch,** po kilka razy tak na etykiecie flaszek, jako też na kapsli i w dodanej do każdej flaszki broszurce i na szklaneczce dołączonej, umieszczona, osobliwie zaś wystrzegać się należy podrabianych win leczniczych i napojów dla chorych i rekonwalescentów.

Ceny: flaszka ¼ litrowa któregokolwiek Wina leczniczego 1 złr. 50 ct.; koniaku 1 złr. 80 ct., Malagi 1 złr. 20 ct., Tokaju 2złr. 50 ct., Wina hiszpańskiego dla rekonwalescrntów 1 złr.

Przy posyłkach liczy się za **opakowanie:** 2óch flaszek 25, 3ch 25, 4ch 3., 6ciu 40, 8miu 45, 10ciu 50, 12tu 60 ct. za skrzynkę wraz z stemplem poczt.

Karol Mikolasch właściciel apteki pod firmą:
PIOTR MIKOLASCH we Lwowie.

Kawę

przesyłam za własną opłatą cła i franco za pobraniem należytości w 5 kilowych workach:

1. SANTOS	zł. 6.80 w. a.
2. MANILLA	zł. 7.30 „
3. JAWA	zł. 7.70 „
4. „ żółta	zł. 8.30 „
5. „ złota	zł. 9.15 „
6. CUBA	zł. 8.60 „
7. CEYLON - PLANTACYA	zł. 9.10 „
8. „ najwyborn.	zł. 9.50 „
9. MOCCA arabska	zł. 9.80 „

Dostarczam w powyższych gatunkach najprzedniejsze, jak niemniej **Pomarańcze** z **Messyny** w koszykach zawierających po 25 do 30 sztuk po 2 zł. 10 ct. i cytryny w koszykach zawierających 35 do 40 sztuk po 1 zł. 90 ct. (619 3—15)

S. Ascoli w Tryeście.

TASIEMIEC uleczenie niezawodne i jedyne przez użycie GLOBULES DE SECRETAN przyjętych w szpitalach paryskich.
We Lwowie w aptece P. Mikolascha.

(7164 7—12)

Do wydzierżawienia

od 25 marca 1884 folwark SIÓŁKO, dotacyę probostwa łać. w Wojniłowie stanowiący, a składający się z 160 morg. ornej ziemi, 47 m. łąk, 43 morg. pastwisk, razem 250 morg. — Budynki nowe. Bliższa wiadomość u proboszcza łać. w Wojniłowie Wszelkie pośrednictwo wyklucza się. (745)

Iwaniukow. Główne zasady teoryi polityki ekonomicznej od Adama Smitha do teraźniejszych czasów. Przekład z drugiego wyd. rossyjskiego Warszawa 1883. Cena 1.30, na prowincyi franco 1.45. — W antykwarni **J. Leona Pordesa** we Lwowie. (664 1—?)

Najozdobniejsze tegoroczne wydawnictwo.

Najozdobniejsze tegoroczne wydawnictwo.

Album

współczesnych malarzy

polskich i obcych

zawierające reprodukcye z najcelniejszych obrazów takich mistrzów jak Brandt, Matejko, Siemiradzki, Marx, Vautier, Kaulbach, Munkaczy etc. zaczęło wychodzić w wydawnictwie zeszytowem, nakładem znanej zaszczytnie firmy Fr. Bondego w Wiedniu. Każdy zeszyt nabywać można osobno, bez składania przedpłaty na następne, po cenie 60 centów w księgarni

H. Altenberga

przedtem F. H. Richtera we Lwowie

(747 1—3)

Prospekta na żądanie bezpłatnie.

Najozdobniejsze tegoroczne wydawnictwo.

Konkurując przez Rzetelność

wyłączny

handel **Herbaty** rossyjskiej

Izydora Wohla

Lwów, Sykstuska l. 6

poleca Szanownej P. T. publiczności w szczególności

Kaysow familijnej	Popowych z Moskwy
Kwiatowa ½ kl. zł. 1.80	Nr. I. fnt. zł. 2.40
Suszong, wyb. „ zł. 2.—	Nr. II. fnt. zł. 3. -
„ najprzed. „ zł. 3.-	Nr. III. fnt. zł. 3.75

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą. Opakowanie franko.

(6617 36—?)

Dyetaryusz

wysłużony wojskowy z kilkuletnią praktyką w manipulacyi sądowej, poszukuje posady przy Swietnych c. k. sądach powiatowych lub w biurze c. k. notaryalnem, w którem szczególnie do przeprowadzeń pertraktacyi użytym być może.

Łaskawe zgłoszenia w skutek których świadectwa przedłożone zostaną, lecz z poszczególnieniem warunków pod literą **J. K** poste rest. **Nowy Sącz.** (722 2-3)

Ajenci podróżujący i miejscowi

będą natychmiast przyjęci na Bukowinę i Galicyę przez pewne wielkie Towarzystwo assekuracyjne za pewnem i stałem wynagrodzeniem. Zwraca się szczególniej uwagę

pp. Urzędników, jako też osób wszystkich stanów

na tę okoliczność, że mogą sobie w ten sposób zapewnić na czas wolny od zajęć

znaczny dochód uboczny.

Pisemne oferty pod adresem „Agent" poste restante Czernowitz.

L. 4473. (443 7—12)

Dobra położone pod Lwowem, przy stacyi kolejowej, obejmujące 800 morgów pola ornego wraz z łąkami, budynkami gospodarskiemi w dobrym stanie. sa zaraz albo od 1 marca r. b. **DO WYDZIERŻAWIENIA.** W dobrach tych, z powodu blizkości miasta i łatwej komunikacyi kolejowej, można na wielką skalę prowadzić gospodarstwo nabiałowe. Panowie dzierżawcy, reflektujacy na tę dzierżawę, zechcą osobiście się zgłosić do J. W. Szczęsnego hr. Dzieduszyckiego, we Lwowie przy ulicy Ołowej nr. 2 po bliższe szczegóły. Wszelkie pośrednictwo i kokorespondencya wykluczone. (663 2—6)

Nowo urządzony handel

Płócien i Bielizny

JANA RIEDLA

we LWOWIE



poleca najtaniej

Koszule salonowe,

po złr. 1.65, 2, 2.30, 2.60, 3. 3.50 i 4

KALESONY,

po złr. 1.25, 1.45, 1.80, 2, i 2.20.

Kołnierze, Mankiety, Krawaty, Skarpetki, Pończochy.

Na żądanie szczegółowe cenniki

(7684 6—6)

Pracownia sukien damskich

PAULINY STEIDL

Lwów, Rynek liczba 43

przyjmuje wszelką robotę w zakres krawieczczyzny wchodzącą i uskutecznia w jak najkrótszym czasie, **po umiarkowanych cenach.** (511 5 6)

Nowa ustawa przemysłowa

zawiera także przepisy o **inspektorach** przemysłowych cena tylko **30 ct.**

Dodatek do N. ust przem. zawiera: **statuta i t. d. 25 ct**

Do nabycia w celniejszych księgarniach, a kto nadsyła do księgarni J. M. **Himmelblaua w Krakowie** należytość za przekazem pocztowym otrzymuje dziełko franko.

(746 1—3)



Clayton & Shuttleworth

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej 22,

polecają na zbliżający się sezon **zasiewów wiosennych** swój obficie zaopatrzony skład **w pługi, brony, ekstyrpatory, walce, siewniki rzędowe, siewniki szerokorzutne,** znane z doskonałego wykończenia i znakomitej konstrukcyi.

Ceny **Sacka** oryginalnych uniwersalnych stalowych pługów i siewników

znacznie zniżone.

Illustrowane cenniki gratis i franco.

(.44 3—10)

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda Lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 80 ct. i 1 zł. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach: służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1.20. Pół flakonu 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakonu 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt 25, 40, 60, 80, złr. 1 i 1.50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich; Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża ...cho.va. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. d. flakoniki po cnt. 30, 50, 75, złr. 1.50 i 2

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d. po cnt. 50, złr. 1 i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, Filia przy ul. Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.

(178 5-?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabr...